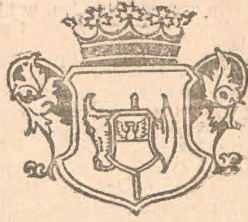


# GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukłem i nakładem Drukarni Leszczyńskiej sp. z o. o.

**PRZEDPŁATA:** Na pocztę wraz z tygodnikiem „OGNIŚKO DOMOWE” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,51 zł, miesięcznie 1,84 zł; w ekspedycji i agenturach w zeszłym roku 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer 15 gr. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą ceną, strażnik lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odškodowania.



Redaktor naczelny Stefan Machalewski  
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Szal.

**OGŁOSZENIA:** Wiersz milim. 6 linowy 15 groszy. Reklamy 1 linowe w wiadomościach poczynnych 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konta czekowe: Pocztowa Kasa Czeszędności w Poznaniu numer 203 736, Skrytka pocztowa nr. 22.

Kierownik drukarni i administracji  
Stanisław Szal.

Redakcja, administracja i ekspedycja znajduje się w Lesznie przy ul. Wolności nr. 20. Telefon 61.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Redaktor przyjmuje z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 1 — 2 i od 5 — 6 po południu

Nr. 254.

LESZNO, sobota, dnia 5-go listopada 1927 r.

Rok VIII.

## Potworna dyktatura.

Dziesięciolecie gwałtów, zbrodni, fałszu, nędzy i przekupstwa

Już przed laty wypowiedział ktoś niepozabawione sporej dozy słuszności zdanie, iż wszystko mu jedno: demokracja, czy arystokracja — byle uwzględnione było dobro kraju i stworzone zostały warunki najlepszego rozwoju. Z takiego punktu widzenia może być dyktatura jednostki lub pewnego zespołu osób, zlem lub dobrem w zależności od tego, czy dana osoba lub grono osób posiada kwalifikacje odpowiednie do sterowania losami państwa i narodu; w zależności od wykształcenia, inteligencji, energii i charakteru danej osobistości czy grupy.

Dyktatura może być szczęściem lub nieszczęściem narodu, jak o tem świadczą doświadczenia ostatnich czasów. Pierwsze widzimy we Włoszech, uratowanych przez genialne wysiłki Mussoliniego, który (choć dla nas nie może być bezwzględnie idealnym (wzorem) uratował swój kraj od stoczenia się w otchłań anarchii i nędzy, zasłużył na najszczytniejsze miano odnowiciela Ojczyzny. Drugie pochwyliło w swe polipowe macki nieszczęsną Rosję, która z największej potęgi spadła do poziomu kolonii żydowsko-niemieckiej, przedstawiając potworny obraz coraz jaskrawszej nędzy i głębszej rozpacz.

Krańcowo różne skutki — krańcowo różnych ludzi, jacy pochwylił ster rządu. Z jednej strony pogodny, twórczy umysł patrioty Mussoliniego — z drugiej pęsepnij, niszczycielski fanatyzm, międzynarodowiec Lenin i dalej z jednej strony etyka chrześcijańska, z drugiej nowinki czerwone, wyhodowane na talmudzie.

W tej żydowsko-pruskiej atmosferze zgrupowali się wokół przysłanego z łaski Berlina apostoła komunizmu ludzie bez czci i wiary, dla których nic nie było drogiego oprócz ich osób, kariery, złota.

Taki zespół ludzi urządził teraz w starej Moskwie uroczystość dziesięciolecia swych krwawych rządów. Zaznaczyły się one na samym wstępie gwałtami, fałszem i przekupstwem. W potokach krwi zatopiono wszelkie odruchy oporu. Szerokie masy o-szukano legendami o socjalistycznym rajku a potem zakuto je w obroże, cięższą od carskiego samowładztwa. Jednych przekonywa się knutem, ołowiem, innych złotem.

To samo, co przed 10 laty, praktykuje się i dziś. Powstańcy, strajkujący robotnicy, rozstrzeliwani są bez sądu i śledztwa. Głodnych uspokaja się za pomocą karabinów maszynowych. Dopiero w ostatnich dniach czerwoni dyktatorzy nieco zmiękli. Pojawiała się zapowiedź o amnestji, o skróceniu długów chłopów wobec państwa, i wreszcie zaczęto rozdzierać odzież, aby przybywających do Moskwy gości nie zastraszała nagość jej obdartych mieszkańców.

Wszystko na razie wobec obcych, wszystko w formie łapówki, aby uroczystość nie została zamącona przez jęk oszukanego ludu i manifestacje opozycji. Łapówki, ale już w brzęczącej monetcie nie żałuje się gościom. Zaproszenie wysłało się z uwagą, że wszystko na koszt rządu sowieckiego, że rachunki będzie się bez sprawdzania płacić.

Takim argumentem warto się baczenie przyjrzyć i według nich ocenić środki i metody czerwonych dyktatorów, aby otworzyć oczy oszukiwanym nie tylko w Rosji, ale i u nas, wszędzie, gdzie płatni agenci Moskwy tumanią łatwowiernych bezczelną legendą o dyktaturze proletariatu.

Przed taką i podobną dyktaturą musi się każdy kraj i społeczeństwo, jak przed największym nieszczęściem bronić, mogąc się godzić tylko na dyktaturę ludzi czystych, mądrych, myślących nie o sobie ale o kraju. Stworzenie takiego zespołu jest jednak rzeczą bardzo trudną, byłoby prawie cudem. S. M.

## Z ostatniej chwili.

### NARADA W BELWEDERZE.

Warszawa, 4. 11. (AW.) W dniu wczorajszym o godz. 10-tej wieczorem odbyła się w Belwederze narada pomiędzy pp. premierem Piłsudskim i wice-premierem Bartlem.

### WITOS CHCE DLA DOBRA SPRAWY POŚWIECIĆ SWĄ OSOBE.

Warszawa, 4. 11. (AW.) Wczoraj odbyły się narady klubów sejmowych Z. L. N. i P. S. L. „Piast”. Na zebraniu Z. L. N. dyskusja nad sytuacją polityczną nie została ukończona. Na zebraniu „Piasta” zwołanem podobno z inicjatywy opozycji nie doszło do powzięcia uchwał. W kuluarach sejmowych krąży pogłoska, jakoby prezes „Piasta” pos. Witos zamierzał ogłosić deklarację o wycofaniu się z życia politycznego w celu ułatwienia sytuacji swemu klubowi.

### SKUTKI NIEMADRYCH I NIEPRZYWOITNYCH PIOSENEK.

Warszawa, 4. 11. (AW.) Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że wiadomości podane przez niektóre dzienniki (skonfiskowane) o rzekomej ułudzie przez oddział wojskowy ks. kardynałowi Kakowskiemu; były fałszywie oświetlone. Jak wykazało szczegółowe i natychmiastowe dochodzenie oddział żołnierzy śpiewał jedną z piosenek żołnierskich rzeczywiście frywolną a nie wiedział, iż przechodzącym duchownym jest ks. kardynał Kakowski nie przerwał

pieśni. Ani ze strony żołnierzy, ani ze strony dowódcy oddziału nie było najmniejszej chęci ubliżenia. Sprawa została ostatecznie wyjaśniona w czasie wizyty, która złożyli ks. kardynałowi Kakowskiemu dowódcą O. K. gen. Wróblewski, komendant miasta gen. Rozeń i p.pulk. Więckowski.

### PODEJRZANE PRYZGOTOWANIA CZERWONEJ ARMII.

Mińsk (sowiecka Biała Ruś), 4. 11. (AW.) Liczne komentarze wywołuje transportowanie przez Mińsk znacznych ładunków wojskowych amunicji i technicznych środków wojennych, które wysyłane są z Moskwy i Leningradu do oddziałów stacjonowanych na terenie białoruskiego okręgu wojskowego. Niemniejsze zainteresowanie wywołuje fakt wezwania dowódcy okręgu Jegerowa do Męskwy, gdzie ma on odbyć szereg ważnych konferencji.

### NARESZCIE ZDECYDOWALI SIĘ.

Berlin, 4. 11. (AW.) Gabinet rzeszy obradował wczoraj po południu nad kwestją podjęcia rokowań handlowych z Polską i ustaleniem wytycznych dla delegacji niemieckiej. Jak się dowiadujemy gabinet postanowił upoważnić ministra Stresemanna do porozumienia się z pełnomocnikiem polskim w sprawie wznowienia rokowań o zawarcie traktatu handlowego.

— 0 —

## Knowania niemieckie w Danii.

Berlin. (PAT.) — „Vossische Zeitung” donosi z Kopenhagi, że w łonie tamtejszej organizacji mniejszości niemieckiej w Szlezwigu, który na zasadzie plebiscytu przyłączono do Danii, wytworzyła się specjalna grupa skrajnie irredentystyczna.

## Walka z powstańcami.

Moskwa. (Rps.) Ekspedycja karna GPU, stoczyła walkę w okolicach Jaroslawa i przeciwso-wieckim oddziałem powstańcym atamana Sokolowa, który dokonał przed tygodniem rabunku w pociągu pocztowym. Podczas walki Sokolow oraz jego pomocnicy Kazancew, Zacharew i Nowożyłow — poległ.

## Demonstracja opozycji.

Moskwa, (AW.) Miejscowe koła polityczne żywo omawiają sprawę zapowiedzianą przez opozycję odrębnej demonstracji z okazji uroczystości 10-lecia rewolucji październikowej. Opozycja pragnie popisać się przed sferami rządowymi wielką ilością swych zwolenników. Powszechnie przypuszcza się tu, iż „stalinyowcy” przedsięwzięcia wszelkie możliwe kroki, aby do ujawnienia sił opozycyjnych nie dopuścić.

## Walki polityczne w Rumunji.

Bukareszt. (AW.) — Rząd Bratianu ze względu na naprężoną polityczną i gospodarczą sytuację w kraju, wezwał narodową partię chłopską do udziału w rządzie koalicyjnym. Bratianu miał rzekomo ofiarować tej partii połowę tek w gabinecie. Komitet wykonawczy narod. partii chłopskiej odrzucił jednak tę propozycję i zakomunikował prezesowi ministrów, że partja w dalszym ciągu w obstaie niewzruszenie przy swem żądaniu dymisji gabinetu, rozwiązania parlamentu i utworzenia rządu centralnego dla przeprowadzenia nowych wyborów i ostatecznej konsolidacji stosunków w kraju. Partja zapowiada najostrejszą opozycję wobec rządu Bratianu.

## Mustafa Kemal ponownie prezydentem Turcji.

Konstantynopol, 3. 11. Mustafa Kemal Pa-sza został ponownie wybrany prezydentem Republiki Tureckiej. Na posiedzeniu parlamentu tureckiego zgótowano mu gorącą owację.

## Pożar szpitala.

Nowy Jork, 3. 11. (AW.) W szpitalu w Brook-lynie wybuchł pożar, który poważnie zagrażał życiu kilkuset przebywających w szpitalu chorych. Wielu z pośród nich musiano przenieść z głównego gmachu do gmachów bocznych. W akcji ratunkowej odznaczył się specjalnym bohaterstwem i wielką przytomnością umysłu jeden z posługaczy szpitalnych. — Jak późniejsze śledztwo wykazało, on to podpalił szpital. Powodem zbrodniczego czynu była chorobowa manja podpalania oraz chęć popisania się bohaterstwem przy ratowaniu wobec jednej z pracownic szpitala, której względy chciał pozyskać.

— Zbytek amerykański. Niezwykłą sensację w Paryżu wywołała pani Joe Pineroy, milionerka, która po pokazie mód w salonach przy Avenue de l'Opera zamówiła sobie odrazu 160 toalet wieczornych, 24 płaszczki i 23 kostiumy. Pani Joe twierdzi, iż jest bardzo oszczędna i praktyczną osobką jednak wedle jej zdania, wytworna kobieta nie może się ukazać dwa razy w tej samej sukni.

## „Głos Polski” w Poznaniu

do nabycia u sprzedawców gazet. Prenumeratę przyjmuje Reprezentacja „Głosu” przy ul. Wielkiej 24, tel. nr. 16—54, oraz agencury po 1 zł 50 gr. miesięcznie (przez pocztę 1 zł 84 gr.)

## Znowu odroczenie sesji Izb Ustawodawczych.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o sejmie i Senacie.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Dziś o godz. 15 m. 20 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Przed otwarciem posiedzenia por. Zaćwilichowski zwrócił się do sekretarza marszałka Rataja, Dwernickiego, oznajmiając mu, że wicepremier Bartel prosi o głos przed porządkiem dziennym. Marszałek Sejmu Rataj odczytał na wstępie pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, otwierając sesję Sejmu, poczem udzielił głosu p. wicepremierowi Bartłowi. Zamiast oczekiwanego exposé p. Bartel głosem dość cichym i niepewnym odczytał dekret Prezydenta Rzplitej następującej treści:

„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem 3-go listopada 1927 r. sesję zwyczajną Sejmu do dnia 28-go listopada 1927 r.

Warszawa, 2. listopada 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.  
Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski”.

Już pierwsze słowa p. Bartla wywołały w Sejmie wielkie wzburzenie. Rozległy się z różnych stron okrzyki i bicia w pulpity. Najdosadniej wyrażali się posłowie socjalistyczni Diamand i Żuławski. Ostatni został przez marszałka Rataja przywołany do porządku dziennego. Śród ogólnej wrzawy oświad-

czył p. Rataj, iż posiedzenie zamyka. Zamknięcie nastąpiło po 8 minutach. W ten sposób zwyczajna sesja Sejmu odroczona została do 28 bm. w którym właśnie upływa kadencja obecnego Sejmu i mandaty posłów wygasają.

Warszawa, 3. 11. (PAT.) Dziś o godz. 5-tej po poł. przybył do gmachu Senatu sekretarz Prezydium Rady min., porucznik Zaćwilichowski i doręczył panu Marszałkowi Senatu Trampezyńskiemu pismo treści następującej:

„Do Pana Marszałka Senatu Rzplitej!

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. listopada w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu.

Prezes Rady Ministrów: w z. Bartel.

Do pisma tego dołączone było następujące zarządzenie:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu.

Na podstawie art. 37 konstytucji odraczam z dniem 4-go listopada 1927 sesję zwyczajną Senatu do 28 listopada 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: (—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów: (—) J. Piłsudski”.

## Estonja wierna przyjaźni z Polską.

Tallin, 3. 11. Wobec pogłosek o zbliżeniu Estonji do Litwy minister spraw zagr. Ackel wygłosił mowę, w której oświadczył:

„Polska zawsze starała się utrzymać ścisłe stosunki z państwami Bałtyckimi. Estonja ceni sobie wysoko przyjaźń polską i wszelkimi środkami będzie się starała ją rozwijać.

Bez Polski nie można zapewnić pokoju Europie wschodniej. Wschodnie Locarno bez Polski byłoby nie do pomyślenia.

Wszystkie stronnictwa są co do tego zgodne i polityka zagraniczna Estonji nie ulegnie żadnej zmianie.”

## Krete drogi szowienistów niemieckich.

Apetyty na osiedlenie. Berlin, 3. 11. Korespondent poznański nacjonalistycznej „Deutsche Tageszeitung” twierdzi, że kampanja prasy polskiej przeciwko traktatowi z Niemcami jest urzędowym, inspirowanym bluffem, mającym na celu wywarcie nacisku na Niemcy. Również i wynurzanie marszałka Trampezyńskiego na łamach „Kurjera Poznańskiego” uważane są za manewr w kierunku wywołania fałszywego efektu, zwłaszcza zaś jego oświadczenie, że Polska nie zależy na przyspieszeniu rokowań z Niemcami, nazywa się bezsensownem. Z punktu widzenia Niemców w Polsce — oświadcza korespondent

— traktat polsko-niemiecki będzie tylko możliwy przy równoczesnym zawarciu ugody w sprawie osiedlenia.

Dwie miary. Berlin, 3. 11. Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung” przyznaje dziś jawnie, że „dla polityki rozbrojeniowej z Niemcami obecność Rosji w Genewie na przygotowanej konferencji rozbrojeniowej będzie niewątpliwie korzystną”. Jednocześnie zaś cała prasa nacjonalistyczna z burzeniem cytuje głosy prasy francuskiej, w szczególności „Echo de Paris”, które nie wyrażają nic innego, jak tylko identyczne twierdzenie „Kreuzzeitung”.

## Nowe kłamstwa i gwałty litewskie.

Z pogranicza litewskiego donoszą: Wysiedleni niedawno z Polski księża litewscy obchodzą wsię pograniczne po stronie litewskiej, agitując za oswobodzenie „uciemnionego Wilna”. Dla skuteczniejszej agitacji noszą zniszczone i umazane błotem ubrania i wyjaśniają, że przyczyną tego jest nieludzkie obchodzenie się władz polskich z nimi podczas wysiedlenia. Jednym ze sposobów agitacji jest również okłamywanie ludności polskiej, że cały dobytek wysiedlonych został przez władze polskie zrabowany, a

oni sami w sposób nieludzki skatowani. Skutki tej roboty daly się już we znaki ludności polskiej po stronie litewskiej. W rejonie wsi Daugi, litwini w ubiegłą niedzielę zatrzymywali przechodzących ulicami polaków, bijąc ich i grożąc, że jeżeli nie opuszczą granic Litwy, to zostaną zamordowani. Też nocą w Daugach pijani szaulisi powybijali w mieszkaniach polaków okna. Podobne wypadki zdarzyły się w Olicie, Lejpunach i Serejach. W ubiegłą niedzielę nie wpuszczono również polaków do kościoła.

## Pyszałek, tchórz bez serca i rozumu.

Bożyszcze odwetowców w świetle opinii żelaznego kanclerza.

Nieznanne dotychczas opinie „żelaznego kanclerza” o byłym cesarzu Niemiec zawiera ogłoszona obecnie książka p. t. „Bismarck, rozmowy poufne” (Bismarck, Vertrauliche Gespräche), będąca pamiętnikiem adwokata Bismarcka, radcy sądowego Ferdynanda Philippa, ogłoszona dopiero teraz, po śmierci autora.

Jak widać z tych wspomnień, z ust Bismarcka padł wyrok najsurowszy, z kiedykolwiek wygłoszonych o Wilhelmie II.

Kanclerz mówił do swego adwokata o cesarzu z bezwzględnością taką, na jaką nigdy nie odważyłby się w słowie pisanem.

Między innymi, oświadczył, że cesarz niczego nie nauczył się w szkole, że nie ma ani rozumu, ani też serca i stanowi mieszaninę manji wielkości z niepokojem, przytem zaś jest tchórzem.

Wstrząsający jest opis, jak Bismarck, choć prusak z krwi i kości, chciał się wyrzec, wobec charakteru cesarza, obywatelstwa pruskiego, albo też jak echiwy tronu Wilhelm nie mógł się doczekać śmierci ojca.

Uczucia szlachetne lub względy dla zasługi, to rzeczy nieznanne Wilhelmowi, sztykował więc Bismarcka, który zamyślał hrońić przed cesarzem swego ogniska domowego nawet z bronią w ręku.

## Wybory w Anglii.

London, 2. 10. (PAT.) Wedle dotychczasowych obliczeń, w odbytych wczoraj w całym kraju, oprócz okręgu hrabstwa i miasta Londynu, wyborach do rad miejskich Labour Party zdobyła o 93 mandaty więcej, aniżeli posiadała w ostatniej kadencji, natomiast konserwatyści stracili z dawnej liczby 63 mandaty, liberali 21 i niezależni 9.

## Krwawe walki w Syrii.

Jeruzolima, 2. 11. (PAT.) Korespondent dzienika „Mokattam” donosi z Damaszku, że wybuchł tam konflikt pomiędzy szczeniami syryjskimi, wywołany rywalizacją ich naczelników. Władze francuskie zaproponowały swe pośrednictwo, ale bez skut-

ku. Według tychże wiadomości wymiankowane szerepy stoczyły walkę, podczas której padło 200 raniomych i zabitych. Walkę przerwała dopiero interwencja Francuzów. Zachodzi obawa, że dojdzie do nowych starć.

## Za propagandę.

Wilno, 3. 11. (AW.) „Kurjer Wileński” donosi, że wyrokiem sądu polowego w Koszedarach na Litwie, skazani są na rozstrzelanie za szerzenie wyrotowej propagandy w wojsku 1 oficer i 5 szeregowców. Prócz tego 10 szeregowców skazano na ciężkie roboty, od 5-ciu do 10-ciu lat.

## „Patriotyczni” oficerowie.

Ko wno, 3. 11. (AW.) Z pośród oficerów rezerwy, powołanych na dzień 1-go listopada na 5-tygodniowe ćwiczenia, 20 proc. oficerów ukryło się, lub wyjechało za granicę, przeważnie na Łotwę.

## Radca rządu szpiegiem.

Berlin, 3. 11. W Darmstadzie aresztowano pod zarzutem zdrady stanu radcę rządowego heskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Augusta Fuchsa, który miał dostarczać władzom francuskim tajnych materiałów o policji heskiej.

## Nowa zdobycz medycyny.

London, (PAT.) Prezes Związku przemysłu chemicznego imperium, sir Alfred Mond, podaje do wiadomości o doniosłym odkryciu w dziedzinie medycyny. Odkrycie polega na spreparowaniu nowej postaci środka antyseptycznego, który spowoduje przewrót w dziedzinie sposobów odkażania, szczególnie ważnego przy operacjach chirurgicznych. Nowy proces odkażania polega na iniekcji wprost do naczyń krwionośnych.

## Zawodowy „wisielec”

Berlin, 3. 11. Na bardzo oryginalny pomysł wyłudzenia pokazyń sum przez popełnianie zawodowo zamachów samobójcz. wpadł zehrak Printsch w Halle. Gdy w pobliżu znajdowało się kilka osób pomyslowy zehrak wieszal się na któremkolwiek najbliższym drzewie, a odciął, przez niosących mu w dobrej wierze pomoc, odgrywał komedję, skarżąc się na straszną nędzę i zbierając w ten sposób datki od litosliwych ludzi. Onegdaj w ciągu jednego popołudnia Printsch „powiesił się” 5 razy, zauważony jednak przez policjanta dostał się pod klucz. W kieszeni „wisielca” znalezione kilka zapasowych stryżków

## Wywedrował w puste skrzyni.

Berlin, 3. 11. Przed kilku dniami zniknął z tułtejszych zakładów karnych więzień nazwiskiem Bergmann, bez pozostawienia po sobie jakiegokolwiek śladów ucieczki. Zagadkowe zniknięcie, po bardzo moliem śledztwie wyswiełono. Jak się okazuje: Bergmann, inni współwięźniowie ulękowali w skrzyni którą robotnicy spedycyjni wywieźli do miasta.

## Z różnych stron.

\* 200 ofiar. Rio de Janeiro. (AW.) Biuro agencji Navigazione Generale Italiana ogłosiło listę osób uratowanych z tragicznej katastrofy okrętu „Principessa Mafalda”. W liście tej brak jest nazwisk 296 osób, które znajdowały się na okręcie przed katastrofą. — Jest to prawdopodobnie ostateczna liczba ofiar.

\* Uratowani przez spadochrony. W pobliżu St. Antonio (stan Texas półn. Ameryka) starły się na wysokości 750 metrów dwa samoloty. Pasażerom udało się wyjść z katastrofy bez szwanku, dzięki użyciu spadochronów. Aparaty są zdruzgotane.

Ślub Vanderveldego. Belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde, poślubił w Paryżu, panią dr. Beckmann.

\*\* Przekupstwo sędziów przysięgłych. W Nowym Jorku teczy się już po raz wtóry proces przeciwko dostawcy naftowemu Sinclairowi, który naraził skarb państwa na poważne szkody przy dostawach oleju dla marynarki. Rozprawę sądową znowu przerwano, ponieważ prokurator twierdzi, że sędziowie przysięgli są przekupieni. Podobno w razie wydania korzystnego wyroku dla oskarżonego obiecano sędziom przysięgłym samochody, poza tem w czasie rozprawy sądowej grali oni podczas przerwy z obrońcami Sinclaira w pokera.

\*\* Arystokrata przed sądem. Przed sądem przysięgłych we Wrocławiu rozpoczął się sensacyjny proces radey rządowej von Heydebranda, oskarżonego o zamordowanie żony. Oskarżony pochodzi ze starej, arystokratycznej rodziny śląskiej. — Na rozprawę powołano 50-ciu świadków i 12 rzeczoznawców. W czasie wczorajszej rozprawy oskarżony zobronował wypadki, jakie rozegrały się tragicznej nocy. Twierdzi, on, że żona jego, leżąc w łóżku, jego rewolwerem odebrała sobie życie. — Proces budzi olbrzymie zainteresowanie. Tłumy publiczności przyśłuchują się rozprawie.

\*\* Wyjątkowy poseł. Na posiedzeniu sejmu angijskiego odczytał prezydent list posta narodowo-socjalistycznego Mueckiego, w którym poseł zawiadamia o złożeniu mandatu, motywując krok swój tem, iż uważa ustroju parlamentarny za zorganizowane próżniactwo, a wykonywanie mandatu za stratę czasu.

## Niemcy przygotowują nowe niespodz

Paryż. (AW.) Kola wojskowe przywiązują dużą wagę do obecnego pobytu szefa Reichswehry gen. von Haye w Stanach Zjednoczonych. Niewątpliwie wizyta ta ma na celu zaznajomienie się gen. Haye z przemysłem wojennym w Ameryce zwłaszcza z gazami trującymi. W związku z tem przeprowadza się

tu analogię między kredytami udzielonymi Niemcom przez Stany Zjednoczone, a przekazaniem częściowo Rosji sowieckiej, oraz obecną podróżą naukową szefa Reichswehry, która w największym stopniu być może wpłynie na wzrost zbrojeń w Europie.

### Zjazd Duchowieństwa.

## Program kursu duszpasterskiego w Poznaniu

od dnia 14-go do 19-go listopada 1927 r. na sali Boulevard przy pl. Nowomiejskim nr. 5.

Poniedziałek, 14. XI. 1927 r. o godz. 18-tej otwarcie kursu w sali rekreacyjnej Arcybiskupiego Seminarjum duchownego. (Tramwaj nr. 2) — Słowo wstępne: „Życie katolickie zadaniem pracy duszpasterskiej”. X. kan. Kopernik, b. rektor arcybiskupiego Seminarjum duchownego w Gnieźnie.

Wtorek, 15. XI. 1927 r. 1) Organizacja parafii w Stanach Zjednoczonych. X. Gen. Zapala o godz. 8-tej min. 15 do godz. 10-tej. — 2) Organizacja parafii we Francji. X. prałat Taczak o godz. 10-tej min. 15 do godz. 11-tej. — 3) Organizacja parafii w Niemczech o godz. 11-tej. — 4) Doświadczenia duszpasterskich w Austrii. X. Lewek — Tarnowski Góry o godz. 11-tej min. 15 do godz. 12-tej. — 4) Typ współczesnego duszpasterza. X. dziekan Rankowski o godz. 12-tej min. 15 do godz. 13-tej. — 5) Znajomość parafii, kontakt z parafianami i statystyka parafjalna. X. prob. Putz o godz. 17-tej min. 15 do godz. 18-tej. — Dyskusja o godz. 18-tej min. 15.

Sroda, 16. XI. 1927 r. 1) Jak zorganizować główne praktyki religijne w parafii. X. prob. Budaszewski o godz. 9-tej min. 15 do godz. 10-tej. — 2) Zgromadzenie zakonne w życiu parafii. X. kan. Dymek o godz. 10-tej min. 15 do godz. 11-tej. — 3) Apostolstwo świeckich. X. prałat Pilch o godz. 11-tej min. 15 do godz. 12-tej. — 4) Program akcji charytatywnej w parafii. X. kan. Dymek o godz. 12-tej min. 15 do godz. 13-tej. — 5) Domy parafjalne. X. prob. Ign. Adamski o godz. 17-tej min. 15 do godz. 18-tej. — Dyskusja o godz. 18-tej min. 15.

Czwartek, 17. XI. 1927 r. 1) Biblijoteki i czytelnie w parafii. X. prob. Niesiołowski o godz. 9-tej min. 15 do godz. 10-tej. — 2) Mężczyźni. X. prałat Karpis o godz. 10-tej min. 15 do godz. 11-tej. — 3) Niewiasty. X. prałat dr. Godlewski o godz. 11-tej min. 15 do godz. 12-tej. — 4) Młodzież: męska, żeńska. X. prob. Graszynski o godz. 12-tej min. 15 do godz. 13-tej. — 5) Dzieci. X. Młynarczyk — Sandomierz o godz. 17-tej min. 15 do godz. 18-tej. — Dyskusja o godz. 18-tej min. 15.

Piątek, 18. XI. 1927 r. 1) Udział duszpasterza w życiu ekonomicznym katolickich parafii. X. infułat St. Adamski. — Koreferat X. prałat Bliziński o godz. 9-tej min. 15 do godz. 10-tej. — 2) Udział duszpasterza w organizacjach społecznych. X. Sekr. gen. Forecki o godz. 10-tej min. 15 do godz. 11-tej. — 3) Problem duszpasterstwa w parafii, dekanacie, diecezji. X. prałat Pilch — Kielce o godz. 11-tej min. 15 do godz. 12-tej. — 4) Zakończenie: Ideal kapłana. X. prałat Pilch — Kielce o godz. 12-tej min. 15 do godz. 13-tej

## Zbliża i zdaleka.

\* Amundsen i miliardka. Znany podróżnik Amundsen przerwał swą podróż po Ameryce. Jak się zdaje, zamierza on się zareczyć z pewną miliarderką amerykańską.

\* Śmierć lotnika. Berlin. (ATE.) Na lotnisku Junkersa zaszedł wypadek, który zakończył się śmiercią wybitnego pilota Plautha, który wykonywał loopingi, na wysokości 1000 m. Na wysokości 400 m. nie udało się lotnikowi wyprostować aparatu, który spadł na ziemię. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

\* Zgon pasierba Wilhelma. Berlin. (ATE.) Pasierb Wilhelma, książę Jerzy Wilhelm zmarł wskutek ciężkich obrażeń, odniesionych podczas wypadku na motocyklu. Matka na wiadomość o wypadku, wyjechała z Doorn i nie zatrzymując się w Berlinie, udała się na Śląsk ale przybyła zapóźno, bo dowiedziała się już na miejscu o śmierci syna.

\*\* Niezwykła egzekucja. W stolicy Kuby Hawanie wydarzył się niezwykły wypadek podczas egzekucji na krześle elektrycznym. Skazaniec rażony prądem elektrycznym o wysokim napięciu został uznany przez lekarzy za martwego i zdjęty z krzesła. Po chwili jednak zaczął dawać znaki życia i doszedł do przytomności. Straż więzienna posadziła skazańca z powrotem na krześle, przyczem wywiązała się zacięta walka między strażą i więźniem, który rozpaczliwie bronił się przed egzekucją. Po raz drugi puszczone w ciągu 20 minut prąd elektryczny, który ostatecznie zabił skazańca.

\*\* Miny na Bałtyku. Gdańsk. (AW.) Na morzu Bałtyckim w okolicach Middelgrunde zauważono dwie pływające miny, pochodzące z czasów wojny światowej. Miny zerwane zostały w czasie ostatnich burz. Dotychczas nie udało się ich uszkodzić.

\*\* Katastrofa budowlana. W Królewc (Prusy Wschodnie) zawalił się gmach nowej poczty przy ulicy Hindenburga. Budynek był wykończony do trzeciego piętra. Z niewiadomego na razie powodu zapadł się nagle betonowy sufit, a pracujący na nim murarze spadli aż do piwnicy. Czterech robotników zostało na miejscu zabitych, sześciu ciężko rannych.

\*\* Postępy lotnictwa. Do Amsterdamu (Holandia) powrócił po 28 dniach lotu porucznik Kopper, który odbył próbny lot pocztowy z Amsterdamu do Batawji (wyspa Jawa, Azja) i z powrotem. Ogólna długość lotu wyniosła 14.400 km. Dzięki temu lotowi otrzymano w Amsterdamie w ciągu 8 dni listy z odpowiedzią, na co dotychczas trzeba było czekać dwa miesiące. Holenderskie kolea, lotnicze przewidują, iż w niedługim czasie uruchomiona będzie regularna komunikacja lotnicza między Holandją a Indjami holenderskimi.

\*\* Tajemnicza ręka. Z Paryża donoszą, że korespondencja, skradziona w willi księcia Karola w Neuilly, włożona została dziś rano przez nieznaną sprawcę, z powrotem do skrzynki listowej. Brakowało tylko jednego listu, w którym książę Karol informował swego znajomego o osobach, które były u niego i z którymi wymienia listy. Śledztwo nie zdołało wykryć tajemnicy kradzieży tego listu.

\* Zgon publicyisty. W Montana sur Sierre, w kantonie Wallis zmarł onegdaj w 66 roku życia wybitny pisarz, krytyk i publicysta niemiecki Maksymilian Harden.

## Znowu wyścig zbrojny.

London, 1. 11. Admiralicja angielska dała zamówienie na osiemnaście okrętów wojennych różnego typu, na sumę ogólną jedenastu milionów funtów. W kołach politycznych uważają zamówienia te za odpowiedź na zwiększenie programu budowy floty, zapowiedziane przez Stany Zjednoczone.

## Jak pogodzić?

Paryż, 2. 11. (ATE.) Na międzynarodowym kongresie unii stronnictw radykalnych, po przemówieniach delegatów polskich Motza, posła Kościakowskiego, i Dąbskiego, wywiązała się dyskusja, podczas której posłowie niemiecki Bergtraesser i holenderski Joekes zapytywali posłów polskich, jak pogodzić parlamentaryzm z panującym obecnie w Polsce systemem. Na pytanie to odpowiedział dr. Motz, stwierdzając, że choć stronnictwa lewicowe mają pewne zastrzeżenia co do taktyki marszałka Piłsudskiego w stosunku do parlamentu, to jednak są one bardzo zadowolone z tego, że marszałek Piłsudski zwalcza skutecznie nacjonalistyczną prawicę, która przez szereg lat dotychczas faktycznie i bezapelacyjnie (?) rządziła Polską.

## Czeka „aż wybieje godzina“.

Paryż. (AW.) Książę Karol, który na wiadomość o włamaniu popełnionem w jego willi przybył do Paryża, oświadczył sprawozdawcom dziennikarskim, że nigdy nie będzie mieszkał się do wewnętrznej polityki swego kraju, uważałby jednak za chlubę nie stawić się na ewentualne wezwanie rumuński opinii publicznej. Następnie książę Karol oświadczył, że już od trzech miesięcy przewodzi stronnictwu chłopskiemu, żądając, by stanął jako kandydat do tronu i wydał odezwe.

Przez trzy miesiące milczałem, mówił książę Karol, bo uważałem, że wystąpienie moje nie było na czasie. Posiadam, mam i zamiary rewolucyjne, których wcale nie mam. Czekam, aż wybieje moja godzina.

## Wilhelm II. i nomwacz talerzy

Berlin, 1. 11. Wilhelm II. cofnął zezwolenie na małżeństwo siostry swej Wiktorji, wdowy po księciu Schaumburg-Lippe z rosnjaninem Zubkowem, ponieważ przyszedł zwagier ekskajzera w udzielonym pewnemu dziennikarowi niemieckiemu wywiadzie przyznał się, iż zarabiał na utrzymanie, pełniąc w jednej z restauracji berlińskich funkcje pomywacza talerzy. Donoszą z Bonn, że księżna Wiktorja zdecydowana jest mimo wszystko pojąć Zubkowa za małżonka.

Tak gawędząc, zadowoleni ze siebie wzajemnie i w najlepszych humorach, dojechalśmy do Osbaldistone-Hall, gdzie już rodzina głęboko ugrzęzła w wieczornej pijatyce.

— Zanieście coś z obiadu dla pana Osbaldistone i dla mnie do biblijoteki — rozkazała Miss Vernon służącemu. — Muszę mieć trochę litości nad panem — dodała, zwracając się do mnie i dbać, byś pan nie umarł głodową śmiercią w tym domu obfitości; gdyby nie to, wątpię czybym panu pokazała swój własny kąpielnicę. Ta właśnie biblijoteka jest moim schroniskiem... jedyny kąpielnicę w całym domu, gdzie jestem bezpieczną przed orangutanami, kuzynkami moimi. Nigdy się tu nie odważa wejść... może z obawy, by foljanty nie pospadały z półek i nie poroztrały im głów. A więc proszę za mną!

Szedłem za nią przez hall i ganek, sklepiony korytarz i kręcone schody, aż dotarłszy do pokoju, do którego kazała przynieść nasz posiłek.

### ROZDZIAŁ X.

W wielkiej tej budowie kąpielnicę zaczynała miata, gdzie nikt nie śmiał wchodzić; tam się zamykała, tam czekała z półką wokół mrocznych ścian Karm dla głodu duszy, lek dla duszy ran.

Atomim,

Biblijoteka w Osbaldistone-Hall była to mroczna komnata, której starożytnie dębowe półki uginają się pod ciężarem grubych foljantów, tak drogich ludzom siedemnastego wieku — a z których my, mówiąc nawiasem, wyciągnęliśmy treść do naszych wydań in quarto i in octavo, a synowie nasi może zechcą, przepuścićwszy je poprzez gęstsze jeszcze sito, wydawać je w formie szesnastek albo broszur. Zbiór składał się głównie z klasyków, z działu historii zagra-

nicznej i starożytnej, a przedewszystkiem z dzieł teści religijnej. Panował w tem wielki nieporządek. Książca, kolejni kapelanowie w Osbaldistone-Hall, przez wiele lat byli jedynymi gośćmi w tym przybytku, dopóki Rashleigh, spragniony czytania, nie poruszył zastarzanych pajęczyn, zasnuwających front półek szarą tkaniną.

— Trochę smutnym wydaje się panu ten pokój? — przemówiła Diana, widząc, że rozglądam się po tej ponurej komnacie — mnie jednak wydaje się on małym rajem, gdyż nazywam go moim własnym i nie lekam się, by mi tu kto wkrazał. Rashleigh był tu moim współwłaścicielem, dopóki byliśmy przyjaciółmi...

— A teraz już się przyjaźń skończyła? — zapytałem zupełnie naturalnie.

Natychmiast spojrzała figlarnie i zakazująco i palcem dotknęła brody.

— Jesteśmy zawsze jeszcze sprzymierzeńcami — mówiła dalej — związani jak inne sprzymierzone mocarstwa względami wspólnego interesu; jednak lekam się, że, jak i w innych wypadkach się zdarza, traktat sprzymierzenia przeżył przyjazne uczucia, w jakich został zawarty. W każdym razie mniej ze sobą przebywamy. A gdy on wchodził przez te oto drzwi, ja znikam przez tamte; tak tedy zrobiliśmy odkrycie, że jest o jedno za wiele, gdy jesteśmy w tym wielkim pokoju oboje, Rashleigh, często zresztą wyjeżdżający w różnych sprawach, ustąpił wspaniałomyślnie ze swoich praw na moją korzyść. Ja zaś teraz usiłuję prowadzić sama dalej te studia, któremi przed tem on kierował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WALTER SCOTT.

## ROB ROY

Powieść historyczna z XVIII. wieku.

43)

(Ciąg dalszy.)

— Rodzony brat Diany Vernon nie mógłby chętniej ode mnie być ku jej pomocy... A teraz nie wiem, czy wolno mi zapytać, czy Rashleigh chętnie przychylił się do mego uwolnienia?

— Mnie pan nie pytał, ale możesz zapytać jego samego; bądź pewnym, że ci powie; tak; bo gdyby jaki dobry uczynek bezimiennie wderował po świecie, onby się na pewno przyznał do jego autorstwa. — Więc też nie mam pytać, czy ten Campbell sam jest tym, który Morrisowi świsnął jego torbę... albo czy ten list, który otrzymał nasz przyjaciel sekretarz nie był podstępna sztuczką dla wywabienia go za kulisy, by nie mógł popuścić sprawy mego uwolnienia? Ani też nie wolno mi pytać, czy...

— O nic pytać mnie nie wolno — rzekła Miss Vernon — daremnie więc wymieniasz pan wszystkie te kwestje. Niech pan sobie wyobrazi, że na wszystkie te pytania i jeszcze na dwadzieścia innych odpowiedziałam zresztą i gładko, tak jakby to Rashleigh zrobił; i proszę uważać, ile razy dotknę palcem brody o, w ten sposób, będzie to znak, że o tym przedmowie, który pana zajął, ja mówić nie mogę. Muszę umówić znaki porozumienia z panem, gdyż masz pan być moim powiernikiem i doradcą, tylko o moich sprawach nie masz nic wiedzieć.

— To bardzo rozsądne — odpowiedziałem śmiejąc się — a miara pani zaufania niech dorówna mądrości moich rad!

# Z POGRANICZA.

## KRONIKA.

Sobota, dnia 5. listopada 1927 r.

Elżbiety i Zacharyusza W.

Wschód sł. godz. 6, m. 36. — Zachód sł. godz. 16, m. 2.  
Wschód ks. godz. 14, m. 59. — Zachód ks. godz. 0, m. 43.  
Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — Piątek, 4. listopada, godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 14,2° C. wiatr zachodni 3 m/s zachmurzenie całkowite ciśnienie atmosferyczne 753,8 mm wilgotność 94%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 15,9° C. najniższa — 7,5° C. Ilość spad. 0,5 mm.

## LESZNO

### Wiadomości kościelne.

W niedzielę po nieszporach zebranie Matek w kościele. We wtorek popołudniu o godz. 3 zebranie dzieci szkolnych z żywego różnaka w kościele. Przypomina się, że Matkom po urodzeniu dziecka udziela się błogosławieństwa codziennie o godz. 8 rano.

1) Czytelnia i biblioteka T. C. L. przy ul. Dworcowa 34 i piętro otwarta codziennie prócz świąt i niedziel dla dzieci od 4—5; dla dorosłych od 5—7 wieczorem.

1) Dyżury lekarskie i aptekarskie. W niedzielę 6 bm. pp. Dr. Swiderski, Dr. Polewski i apteka pod Lwem.

1) Kino „Apollo“ — „Kochanka oficera ochrony.“

1) Kino „Palace“ — „Urwi Połec“.

1) Wenta. W przyszłą niedzielę urządza Towarz. Pań św. Wincentego a Paulo wenta w Hotelu Polskim od godz. 4 popoł. Wielce urozmaicony program przewiduje deklamacje, śpiew, przedstawienie „To polityka“, loterie fantową i na zakończenie zabawę taneczną. Wczoraj (czwartek) odbyło się na sali ratuszowej pod przewodnictwem p. burmistrzewej Kowalskiej zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, na którym omówiono szczegóły wenty zapowiadającej się doskonale. Spodziewać się należy, iż zabiegi naszymi Pań uwiecznić należyte powodzenie, że na wencie utrzymamy całe Obywatelstwo nietylko z Leszna ale i okolicy.

1) Rada Miejska. Wczoraj (czwartek) odbyła się pod przewodnictwem prezesa Nowakowskiego posiedzenie Rady Miejskiej, które trwało do późnej pory. Sprawozdanie odkładamy z powodu mnóstwa materiału do jutrzejszego numeru.

1) Konferencja wywiadowcza odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada, o godz. 11-ej. Opiekunowie klas udziela rodzicom lub ich zastępcom dokładnych informacji o zachowaniu uczniów i postępach w wszystkich przedmiotach nauki. W interesie młodzieży, rodziców i szkoły upraszam o jaknajliczniejszy udział w Konferencji.

Dyrekcja Państw. Gimnazjum Komenjusza Perzyńskiego.

1) Konferencja w gimnazjum. Dyrekcja Miejskiego Gimn. Żeńskiego im. Marii Konopnickiej zaprasza Rodziców na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się w niedzielę 6. 11. br. od godz. 11 do 12,30.

1) Pokwitowanie Dnia 1. i 2. listopada 1927 r. z ramienia Zarządu Okręg. Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów w Poznaniu odbyła się kwesta uliczna w mieście Lesznie, na cele Opieki nad grobami poległych bohaterów. Zebrano ogółem 167,24 zł. Nadmienić należy, że przeprowadzeniem kwesty ulicznej zajął się specjalnie wyłoniony komitet, który zarazem dziękuje niniejszemu obywatelstwu za ofiarę.

Za komitet: Gummer, major rez.

1) Wypadek podczas wyścigu. W dniu wczorajszym odbył się tradycyjny bieg myśliwski świętego Huberta zakończony na placu ćwiczeń pod Rydzyną. Biegowi przewodniczył jako master rolnistrz Michał Unrug. Bieg zakończył się zwycięstwem, podczas którego spadł z konia lekarz wojskowy 17 pułku ułanów kapitan Dr. Jan Trószynski kaci nieszczyśliwie, że uległ pęknięciu czaszki. Zyciu Dr. Trószynskiego, który został umieszczony w szpitalu św. Józefa nie zagraża niebezpieczeństwo. Stan zdrowia Dr. T. jest zadawalający, nie przewiduje się potrzeby operacji.

1) Niefortunny upadek z roweru. Wczoraj przejeżdżając przez rynek 20-letni Wojciech Nowak z Kluczewa upadł z roweru tak niefortunnie, iż odniósł dość silne potłuczenia i na razie utracił przytomność. Umieszczony został w szpitalu św. Józefa. Stan jego zdrowia nie budzi żadnych obaw.

1) Warta 1b — Polonia 2:1 (1:1). Widziałem tę drużynę Warty niedawno temu, kiedy była A-klasowa (I) gnieźnieńska „Stella“ bezapelacyjnie 3:0 i kiedy zadała zdruzgotaną Kłęwę również A-klasowej (I) poznańskiej „Sparcie“ 7:0. Muszę przyznać, owa Warta pokazała widzowi znacznie ładniejszą grę. Nie polega to może na tem, że spadła ona w formie; powodu tego raczej szukać należy w dobrej, twardziej obronie Polonii, którą zwyciężać jest naprawdę trudnym

zadaniem zespołu przeciwnego. — Najlepszych graczy na boisku znaleźli widz w tyłach gospodarzy. Z wyjątkiem jednego grubego przewinięcia, które niestety tutaj drużyna zapłacić musiała przegraną meczu, grała tu część zespołu leszczyńskiego bez zarzutu i wybiła się wysoko ponad resztę graczy. Pomocy również zarzucić niczego nie można. Nawet nowy środkowy pomocnik mógł się swoją wytrzymałą, ambitną grą jak i pracowitością bardzo podobać. Atak leszczyński miał swój słaby dzień. Na pierwszy rzut oka stwierdzić było można odrazu, że atak ten w nowym swym składzie nie jest jeszcze zgrany, i tu właśnie szukać powinno się powodu jego tak słabej gry. — Z drużyny Warty trudno kogoś wyróżnić, była ona zespołem na wszystkich liniach mniej więcej równym, choć i u niej atak grał nieco swą zwykłą formę. Do przerwy lekka, wyraźna przewaga Warty, która grała zresztą z wiatrem. Na ogół przyniosła ta część zawodów dość żywą grę. Więcej okazji do zdobywania punktów miała w tej połowie stanowczo Polonia. Atak niestety był właśnie w tych sytuacjach bezradny. Bardzo efektywny był goł, zdobyty w tej połowie przez Szerkiego (Warta). Przerwa 1:1. Po przerwie gra równa — ospała przy wyższych akcjach Warty, czego przyczyną była może ta okoliczność, że Polonia grała przez czas dłuższy w 10-ke. Pod koniec zawodów miało miejsce owe poprzednio już wzmiankowana przewinięcie obrony, na które sędzia zupełnie słusznie reagował rzutem karnym (11-ka), zamienionym na korzyść drużyny poznańskiej w zwycięską bramkę. Pomimo to, wynik zaszczytny, dla Polonii, tembardziej, że Warta tu, czołowa wśród A-klasowych klubów drużyna (patrz codnie jej wyniki na początku niniejszej recencji), zdołała sobie wywalczyć zwycięstwo bo tylko dzięki tej w ostatnich minutach gry dyktowanej jedności. Tym rezultatem zawodów Polonia znów potwierdziła prawdziwość zakulisowych machinacji związku, zniszczających w okrutny sposób tegoroczne nadzieje czołowego klubu leszczyńskiego Sędzia p. Förster mógł zadowolić. (B.)

## RYDZYNA.

Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 6 listopada br. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Tomińskiego. Uprasa się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

## OSIECZNA

Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dn. 6 listopada o godz. 11,30 przed połudn. na probostwie w Osiecznie. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądanę. Zarząd.

## BUKOWIEC-GÓRNY.

Zw. Inw. Woj. Rzecznej Polskiej Grupa Bukowiec, urządza posiedzenie w Bukowcu Górnym dnia 6 bm. na sali p. Polocha o godz. 12 w południe. Meżów zaufania prosi Zarząd oznajmić o tem członkom swego grona. Zarząd.

## KBOBIA

kr) (O wspólną salę towarzystw.) Po mieście naszym krąży pogłoski, iż w Towarzystwach tutejszych dyskutują na temat budowy wspólnej Sali Towarzystw. Jeden z obywateli miasta radzi wnieść gmach w Ogródzie Miejskim.

## Z naszej dzielnicy.

d) Międzychód. (Niszczycielskie machinacje.) Aresztowano tu F. Malego, który uprawiał niesamowitą agitację wśród robotników miejscowych. Mały pochodzi podobno z Łodzi, i jest najprawdopodobniej żydem. Ostatnio przez podburzenie wzwanych na próbę straży ogniowej robotników z Międzychodu Mały przyczynił się do tego, że próba nie mogła się odbyć. Nazajutrz zbuntował robotników okolicznej firmy drzewnej, gdzie sam był zatrudniony i gdzie od dłuższego czasu terroryzował personel firmy coraz to nowymi wymuszeniami pieniężnymi, groząc w przeciwnym razie strajkiem i zniszczeniem całego przedsiębiorstwa. Trzech urzędników firmy agitator dookreślił pobić i poturbował. W poniedziałek rano Mały awił się w firmie i usiłował wstrzymać ruch całego przedsiębiorstwa. Wiadomość o nieszkodliwym waniu podlegacza przyjęta została z prawdziwym zadowoleniem przez miejscową i okoliczną ludność.

d) Gniezno. (Krwawa rozprawa.) Onegdaj w nocy ulica Chrobrego podążał kelner Kępa, z dwoma kolegami; przed nimi sędzi Winiarski pomocnik handlowy. Skoro W. spostrzegł u siebie ul. Sienkiewicza Kępę, rzucił się na niego i uderzył bez najmniejszego powodu w twarz. Następnie W. wyjął z kieszeni browning i chciał wyszaleć. Kępa w swej obronie, rzucił się na Winiarskiego i usiłował mu odebrać rewolwer. Rzyżym w toku szamotanii padły strzały, z których jeden ugodził Kępę. Dwaj koledzy Kępy chcieli rzucić się na W., lecz ten mając browning

w rękę, zmusił ich do podniesienia rąk do góry. W ten sposób Winiarski wycolał się i zbiegł. Kępę natychmiast przywieziono do szpitala gdzie stwierdzono, że strzał ugodził go w głowę i przeszedł przez lewe oko, które wypłynęło — prawemu również grozi ślepotą. Winiarskiego znaleziono rano o godz. 5 w domu rodziców, spiącego najspokojniej. Zbrodniarza aresztowano. Motywy potwornego czynu są narazie nieznane; prawdopodobnie wchodzi tu w grę kobieta.

d) Witkowo. Jarmark na inwentarz żywy, odbędzie się w Witkowie w dniu 9. b. m.

— (250 lat istnienia.) Miasto Witków obchodzić będzie w tym roku 250-letnią rocznicę swego istnienia.

— (Herb miasta.) Ponieważ zachodziły sprzeczności co do prawdziwości herbu miasta, zwrócono się do Archiwum Państwowego w Poznaniu, które wyjaśniło że autentyczny herb przedstawia „Okno Opatrzności“ z napisem: „Deus Provide“.

— (Brak weterynarza.) We Witkowie daje się ogromnie odczuwać brak weterynarza.

d) Toruń. (Oszukańcza afera.) Policja toruńska wykryła systematyczne fałszowanie mleka, którego dokonywano od lat trzech w tutejszej centrali mleczarskiej, będącej własnością spółki niemieckiej z Weinhauerem z Górska na czele. Weinhauer zmuszał kierowników mleczarni do fałszowania mleka przez dolewanie wody, pod groźbą utraty posady, redukcji pensji itp.

d) Choinice. (O zabójstwo urzędniczki Kasy Chorych.) Przed Izbą karną sądu okręgowego w Starogardzie toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Grablewskiemu z Ogonowa (Wolne Miasto Gdańsk oskarżonemu o rozmyślnie za ójstwo s. p. Agnieszki Byczkowskiej, urzędniczki kasy chorych w Skarszewach w dniu 3-go lipca 1926 roku na moście nad rzeką Wierzycą. Byczkowska była, jak wiadomo, narzeczoną Grablewskiego. Oskarżony opowiada, że chcieli sobie wspólnie odebrać życie. Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący Grablewskiego na 10 lat ciężkiego więzienia. Nadmienić należy, że oskarżony w zeszłym roku skazany został na zarę śmierci, lecz obrońca adw. Stankiewicz wniosł o rewizję wyroku. Przewodniczył rozprawie sędzia Heidisz, oskarżał prokurator Mantel.

d) Pelplin. (Pociągi szkolne.) Na odcinku Pelplin—Tczew z dniem 1 listopada kursują dwa pociągi osobowe szkolne.

d) Gdynia. (Jaskini gry nie będzie.) Opinia sfer rządowych jest przeciwna udzieleniu koncesji na dom gry w Gdyni, a to ze względu na to, że jedyny w Polsce port nie powinien posiadać jaskini gry.

## Z całej Polski.

p) Radom. (Przeniesienie dyr. kolejowej.) Ministerium komunikacji projektuje przeniesienie dyrekcji kolejowej radomskiej do Chełma. Według informacji ze sfer miarodajnych, sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona, jednakże „Głos Lubelski“ z dnia 25. bm. podaje, że ministerium otrzymało już specjalne tereny w Chełmie (w dzielnicy t. zw. „starostwa“) i że posiada projekt na budowę gmachu dyrekcji i przyległych doń domów mieszkalnych dla urzędników. Całość, projektowana przez arch. p. Gaya, ma stanowić osobną dzielnicę.

p) Krosna. (Defraudant funduszu bezrobocia) Kierownik funduszu bezrobocia przy magistracie, Drewniński, zabrawszy z sobą kilka tysięcy złotych, przeznaczonego na zapomogi dla bezroboczych, zbiegł w niewiadomym kierunku.

p) Rypin. (Krwawa skutki lekkomyślności.) W mieszkaniu urzędnika Banku Spółdzielczego w Rypinie, Nowiaka, rozegrała się onegdajszego nocy tragedia. Oto rozbawieni młodzieńcy postanowili złożyć nocną wizytę córkom Nowiaka. Nowiak, w mniemaniu, że są to złodzieje, dał przez drzwi kilka strzałów, z których jeden trafił 24-letniego Moltkiego w czoło i zabił go na miejscu. Nowiak sam oddał się w ręce policji.

p) Spała. (Zabójstwo leśniczego.) Onegdajszego nocy nieznanymi osobnikami strzelili w otwarte okno mieszkania leśniczego Edwarda Kersta, kładąc go trupem na miejscu. Kerst miał najrozmaitsze spory z kłusownikami. Przypuszczalnie zabójstwo zostało popełnione na fle zemsty.

p) Mieścisk. (Podpalenie i rabunek.) W składzie kapeluszy Elżbiety Czarkowskiej, z niewiadomej przyczyny powstał pożar, wskutek czego Cz. poniosła śmierć. Śledztwo utrwaliło, że skład umyślnie podpalono w celu rabunku. Zbrodni dopuścił się Jan Lange, mieszkaniec Poznania, który w tamtejszych urzędach policyjnych notowany jest za dwa świętokradstwa oraz za dwa napady rabunkowe.

p) Stryj. (Niezwykła przygoda Malonolanki.) Pewna zamożna piękna panna z Bolechowa, jadąc ze Stryja do Lwowa poznała w pociągu bardzo eleganckiego młodzieńca który przedstawił się jej jako syn znanego bankiera Loewego w Wiedniu. Przy pożegnaniu

## ROZMAITOŚCI.

— **Przygoda Clemenceau.** Clemenceau niedawno urodził, jak wiadomo, osiemdziesiątą szóstą rocznicę przyrodzonego humoru i lubi z każdym człowiekiem stykać się bezpośrednio i wdawać z nim w rozmowę. Podczas ostatniego swego pobytu w Paryżu „tygrys” (bo tak nazywają wszyscy tego wielkiego męża Francji) zrobił wycieczkę po targach stolicy i kupił kilka drobniaków, targując się zresztą o ceny. Ta marchew jest stanowczo za droga — powiedział do jednej z przekupek, żądającej za pęczek 60 centymów — nie dam więcej, jak 50. Przekupka spojrzała na Clemenceau, pomyślała chwilkę i odrzekła: Dobrze, mój mały starszku, niech już pan weźmie marchew po tej cenie; ale oddaję ją za tak niską cenę tylko dlatego, że pan jest podobny do naszego dobrego p. Clemenceau, któremu życzę, by znowu wrócił do władzy i rządził Francją.

\*\* **Za wiele kobiet w Berlinie.** Według ostatnich danych statystycznych, w stolicy Niemiec znajduje się o 800.000 kobiet więcej, niż mężczyzn, wobec czego, nie mając wiele szans stworzenia własnej rodziny, poświęcają się coraz częściej pracy zawodowej lub fabrycznej. Już obecnie wykazują dane statystyczne, liczba kobiet berlińskich, pracujących w różnych zawodach, wynosi 799.763, t. j., że co trzecia berlińska należy do pracujących samodzielnie. A ponieważ Berlin liczy 1,400.000 mężczyzn takich, na dwu więc mężczyzn pracujących przypada tam jedna kobieta pracująca.

\*\* **Śmiertelny szal.** Paryż. (A.W.) Miljonekka amerykańska, córka Vanderblack nabyła za 50.000 fr. szal Izadory Duncan, który był powodem tragicznej śmierci artystki.

— **Wielkie dekoracje w teatrze.** W sferach teatralnych angielskich dużą sensację wywołał wynalazek wiedeńskiego profesora Geylinga, który obmyślił nowy typ dekoracji teatralnych. Tradycyjne dekoracje z tektury zastąpić ma zastosa, na którą specjalne reflektory rzucają świetne ornamenty, zmieniające się stosownie do nastroju danej sceny. Geyler, dyrektor paryskiego Odeonu w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Daily Mail” oświadczył, że nabył on prawo eksploatacji tego wynalazku na terenie Anglii i Francji. Zamierza on zastosować je do sztuki Maeterlincka „Ptak niebieski”, gdyż ten typ dekoracji specjalnie się nadaje do widowisk fantastycznych.

— **Pies samobójca.** Paryska „Comedia” opisuje nieprawdopodobnie wprost dzieje pewnego psa luksusowego, którego chroniczna egzema doprowadziła do tak silnej depresji nerwowej, że postanowił on pozabawić się życia i w tym celu odkręcił kurek od gazu w pokoju, gdzie spał. Pan domu spostrzegł się jednak w porę i zamach samobójczy udaremnił, wobec czego zneustraszenizowany pies rzucił się do wanny z wrzącą wodą, skąd straszliwie poparzony, został bezwzględnie wyciągnięty i oddany w ręce weterynarza. Ponieważ kuracja nie dawała pomyslnych wyników, przeto czworonogi desperat skorzystał z chwilowego braku nad nim opieki, wybiegł na ulicę i wpadł dobrowolnie pod nadjeżdżający samochód. Jeszcze raz udało się ocalić mu życie i ponownie skierować do kliniki zwierząt, wobec czego pies ogłosił „głodówkę”.

## Łamigłówka.

Ul. J. Jonaczek z Rydzyny.

1	a	a	a	a	a	a
2	a	a	a	a	a	a
3	b	b	c	d	d	d
4	d	d	e	e	e	e
5	e	e	e	g	i	i
6	i	i	i	i	i	i
7	k	k	k	k	k	k
8	k	l	l	m	m	m
9	m	n	n	n	n	n
10	n	o	o	o	o	o
11	r	r	r	r	r	r
12	r	r	r	s	s	s
13	s	s	o	o	o	o
14	o	o	t	t	w	w
15	v	y	z	n	ż	ż

Znaczenie wyrazów:

- miasto w Rosji,
- miejsce wiecznej szczęśliwości,
- poeta polski,
- ptak,
- część ciała,
- koło w tańcu,
- drzewo iglaste,
- miasto w Polsce poł.
- całe wojsko na wojnie,
- miasto w Afryce,
- siedziba uczuć w ciele ludzi,
- część miasta,
- wyspa w Europie,
- instrument muzyczny,
- część pokoju śpiący.

Powyższe litery należy tak ustawić, aby początkowe i końcowe litery wystających krat (z góry na dół), dały imię i nazwisko polskiej uczonej i słynnej wynalazczyni.

Rozwiązania nadsyłać należy do 8 St. 180, do redakcji „Ogniska Domowego”.

## Wesoły kącik.

W Klin ce uniwersyteckiej.

Kolega bardzo źle wygląda. O! i puls widzę bardzo powolny.

— To nie, kolego, — mnie to nie przeszkadza, bo ja mam dużo czasu.

Kooperysta na polowaniu.

— Tatusiu? Jakie psy nazywają myśliwskimi?  
— Te, synku, z których robią się kielbaski myśliwskie.

Biedne stworzenie.

— Ciotkę Agatę ukąsiła zmija.  
— Biedne stworzenie. Czy żyje jeszcze?

—

## OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 45.

Niedziela, dnia 6-go listopada 1927 r.

Rok III.

## EWANGELJA

na niedzielę dwudziestądrugą po Zielonych Świątkach.  
(Św. Mateusza r. XXII. 15—21).

Wtedy † odszedłszy Faryzeuszowie, radził się, jakoby go pochwycili w mowie. I posłał mu uczniów swoich z Herodianami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iż jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauce, a nie dbasz na nikogo: albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedźże nam tedy, co ci się zda: godziło się dać cypak Cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mi kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: Cesarz. Wtedy rzekł im: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, Cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu. †

Tajemnice religii katolickiej.

Zdawałoby się mogło, że świadectwo najczystszych wrodów Chrystusa, faryzeuszów, odzywających się w te słowa do Pana Jezusa: „Nauczycielu, wiemy, iż jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauce”, powinno wystarczyć wszystkim, by uznać prawdziwość religii katolickiej. A jednak iluż jest takich, w których ustach brak słowa: wierzę; których niby tajemnice wiary naszej odstrasza, bo chcieliby wszystko w pierw widzieć własnymi oczyma i przekonać się jasno i dobitnie zanimby wypowiedzieli: wierzę.

Prawda, że religia katolicka zawiera wielkie tajemnice, których najbystrzejsi nawet geniusze wynaleść nie zdołają; lecz to bynajmniej naszemu rozumowi nie ubliża, bo on jest skończony, podczas gdy Bóg jest nieskończony; czyliż tedy podobna, aby małe naczynko ogarnęło w sobie bezbrzeżny ocean? Gdyby człowiek chciał ogarnąć Boga, musiałby być Bogiem. Tak samo wiele osób nie wyjechało poza granice stron rodzinnych, a jednak są święcie i słusznie o tem przekonani, że istnieją inne części świata, choć ich nigdy nie widzieli. Któżby się śmiał z wieśniaka, któryby odrzucał system Kopernika, dlatego, że go okiem nie zdoła sprawdzić. Podobnie śmieszem byłoby żądanie, by w religii nie było tajemnic i by rozum wszystko w niej mógł zgłębić. Zresztą, co za szaleństwo mierzyć Boga lokciem swoim i chcieć zgłębić Nieskończonego, kiedy nawet w święcie widzialnym tyle jest jeszcze tajemnic, tak, że według wyznania pewnego uczzonego przyrodnika, wszędzie spotykamy wypisane te słowa: Nie rozumiemy! Tajemnicę atoli religii katolickiej nie sprzeciwiają się rozumowi; bo tak orzekł Sobór Watykański: „Ten

św. Bóg, który tajemnicę objawia i wiarę wlewa, obdarzył także ducha ludzkiego, światłem rozumu; ani zaś Bóg sobie samemu zaprzeczać, ani prawda prawdziwie nigdy sprzeciwiać się nie może”. Zresztą niektóre tajemnice mają szatę dziwnie prostą, tak iż duchy zarozumiałe zrażają się tą prostotą, ale i w tem ukazuje się mądrość Boża; bo Bóg chciał się zniżyć do wszystkich, choćby najniższych, by od wszystkich był poznany, a z drugiej strony zawstydić pychę ludzką, co Chrystus Pan temi słowy wyraził: „Wyznam, Tobie Ojczy, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je małulim” (Mat. XI. 25). Nie dziw przeto, że do religii katolickiej, pomimo licznych zaczepki i wrogów igna i prostactwie i uczeni.

Zaiste wiara nasza wydaje się być podobną do wspaniałej królowej, która przez kraje i wieki odbywa swój tryumfalny pochód, jaśniejąc przedziwnym blaskiem i wszędzie rozsypując swe łaski i dary. Przed nią idą miliony wierzących i to nie tylko prostactwie, ale i geniusze, tacy np. uczeni jak św. Augustyn, św. Tomasz z Akwina, Kopernik, Pascal, Galilei, Pasteur itp. — tacy królowie jak Konstantyn W., Karol W. i prawie wszyscy królowie polscy — tacy bohaterowie jak Zółkiewski, Czarniecki, Sobieski itp. — tacy mistrzowie jak Rafael, Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Murillo, Matejko, Beethoven itp. — tacy dobroczyńcy ludzkości jak św. Benedykt, św. Franciszek, św. Ignacy Loyola, św. Wincenty † Paulo i tylu innych. Za wiarę pójdą również miliony; a chociaż niedowiarstwo coraz sroższe wypowiada jej walki, to jednak ludzkość nie przestanie nigdy szukać w niej światła, pociechy, lekarstwa i siły.

Co więcej, sami przeciwnicy przyczyniają się do chwały religii. Prawie wszyscy zwyciężeni, składają w końcu broń i przynajmniej w obliczu śmierci korzą się przed majestatem wiary. Po przykłady daleko sięgać nie potrzeba. Każdy z pewnością w życiu swoim spotkał się nieraz z ludźmi, którzy za życia bluźnili Bogu i religii, a umierali jako święci.

Przytoczę tu tylko na dowód ostatnie chwile życia, owego sławnego, „boga wojny” Napoleona I., który w życiu zaniedbywał obowiązki religijne, a na tronie ucałował papieża Piusa VII i kościół. Ateuszem wprawdzie nie był, a kiedy miał umierać, przyjął pobożnie Sakramenta św. z rąk X. Vigualliego i tak potem odezwał się do hr. Montholona: „Szczęśliwy jestem, żeś dopełnił powinności religijnej. Zycze ci generale, byś przy śmierci dostąpił tego szczęścia. Nie spełniłem ćwiczeń religijnych na tronie, bo wiada odrzuca ludzi, ale zawsze wierzyłem”. Kiedy się zbliżyła chwila ostatnia, kazał w drugim pokoju wystawić Przenajw. Sakrament i wezwał obecnych

do modlitwy. Pierwej jeszcze wobec generała Bertranda wyznał swą wiarę w Bóstwo Chrystusowe: „Bertrandzie, ja znam się na ludziach; Chrystus nie był człowiekiem, ale Bogiem“. Zatem i religia jego

jest boską. Uchyłmy przeto pokornie przed nią czoło, chociażby zawierała dla nas niezgłębione tajemnice, a ona doprowadzi nas do wiecznej szczęśliwości. Amen.

### Dzień Zaduszny u Innych narodów.

Pod względem liturgicznym obrzędy zaduszne odbywają się wszędzie, gdzie tylko Chrystus zatknął swój sztandar miłości bliźniego; w kościołach odprawia się msze św. za dusze zmarłych, a lud ozdabia nagrobki swych drogich wiekami z kwiatów i bluszczu. Jednakże obchodom tym towarzyszą zwykle różne zwyczaje, zaczerpnięte z obrzędów pogańskich zamierzchłych czasów. Każda pałać europejskiego kontynentu obfituje w różne i naleciałości, odkryte patyną wieków i przedstawiające dla folklorystyki i krajoznawstwa specjalne walory kulturalne i historyczne.

U północnych Germanów np. kult tzw. „julowy“ („Julfest“) należał pod względem zwyczajowym do najciekawszych tego szczeplu, albowiem wedle starych wierzeń w onej to nocy (2 listopada) posępnej zwykłe i burzliwej, wszelkie gromy i upiory, elfy i dusze maluczkich w zawrotnem kłębawisku tłoczyły i cisnęły się do zastawionych przez mieszcuchów i kmiotków stołów, gdzie z chaotycznym wrzaskiem ucztowały do świta. Z tego też powodu utrzymał się po dziś dzień zwyczaj, że na rozstajach głównych dróg ustawia się stoły z kołaczami i mlekiem.

W Tyrolu i niemieckiej części Szwajcarii głoszą kłębki wiejskie o takich inkarnacjach dusz, które ludzką postać przybrały i ludzkie zdradzając skłonności, w nocy 2-go listopada o północnej godzinie odwiedzają krewnych i znajomych, prosząc o jałmużnę, lub o mszę świętą. Tajemnicze szelesty w noc ową w różnej formie słyszane pochodzą właśnie z tych zaświatowych wizyt.

W niektórych okolicach flamandzkich i flandryjskich zakorzenił się zwyczaj t. zw. „ugoszczenia biednych dusz“. Litościwa pani domu w przededniu zaduszek stawia świecę na stole w środku komnaty jadalnej, by udzielić blakającym i ukazującym się duszyczkom nieco światła i orientacji, albo też lojowego tłuszczu, niby balsamu na piekące rany zaświatowych pokutników.

We Włoszech, wśród ludności lombardzkiej zwłaszcza, rozpowszechnił się nawet zabobon, że w dniu Wszystkich Świętych zapalają w piecach wszyscy pobożni, wierzący w istnienie „biednych dusz“, które gępiąc pod przeglerzem „zimnych udręceń“, chętnie przesiadają parę godzin na laweczce obok żaru rozpalonego ogniska, aby zagrząć bodaj na ten czas niedowiadające że zimna kości.

Podobnie ma się rzecz w południowej Francji, z tą jednakże różnicą, że nie brak tam na stole ani wina, ani słodkich pierników, które neęą i wabią bezcieleśnych gości z zaświata. W Anglii znów nie wolno stawiać próżnych garnków na kuchennej płycie, albowiem zgłodniały przybłąda z drugiego świata znalazłby mógł kryjówkę bezpieczną i nie uciekliby już więcej. Przypomnoby to mieszczącemu skłocickiemu rybakowi.

W niektórych okolicach Czech nie spożywa się wieczorem przed zaduszkami ciepłych potraw i napojów, w tym jest celem, aby dusze ochłodzić się mogły z okropności piekielnych mąk. W Karkonoszach utarło się nawet wierzanie, że okna obwiszają trzeba wetążkami infanami, a lampy napełniać oliwą lub smalcem, co ma wyobrazić opatrunek i lek dla dusz oberpiących i ranami pokrytych. Stawia się tam

również cienko siekany lód na talerzach, aby dusze mogły ochłodzić się z piekielnych lub czyśćcowych bólów.

W Karyntji lamie się na grobie bochenek najdroższego chleba, którego jedną połowę spożywa się w miejscu, a drugą zostawia się na mogile. Kult ten przypomina żywo obrzędy pogrzebowe naszych słowiańskich przodków.

Zabobonni Rumuni sądzą, że na rozstajnych drogach można spotkać dusze drogich zmarłych i zasięgnąć u nich rady, pomocy, lub wskazówki. Lud pod karpaki zaś wysnuwa ze snów w nocy zaduszne całą przyszłość następnego roku. Tak samo Słowacy i Jugosłowianie wierzą, że od jakości sennych widziadeł zależy ukształtowanie stosunków rodzinnych.

Dziewczęta znów z dolnej Austrii wierzą niezłomnie, iż w nocy zadusznej dowiedzieć się mogą, kto będzie ich mężem. W tym celu skoro tylko na drodze zoczą przypadkiem młodzieńca, znienacka go całują i o imię pytają. Imię to będzie bowiem imieniem przyszłego jej męża. Inna rzecz, że dowcipniśie wiejscy umyślnie zjawiają się na rozstajach dróg, aby w ten sposób zdobyć w powszednim życiu trudnego casusa.

—o—

Z cyklu tradycji polskich.

### Listopad.

W lasach wciąż szumi deszcz spadających zeschłych liści; dnia i ciepła ubywa coraz więcej, a powietrze coraz bardziej staje się wilgotnem.

Wiatr po całych dniach wyje, świszczy, jęczy, a tyle smutku, tyle jakiejś rzewności brzmi w tych odgłosach, że fantazja ludu przypisuje owe jęki duszom czyścowym, skarżącym się na mękę i o westchnienie do Boga proszącym.

I krajobraz posępny, dziki o tej porze, niebo się zasnuwa olowaniami chmurami, słońce rzadko kiedy mrugnie złotą rzęsą, atmosfera ciężka poważnie ludzi nastroja. Dla myśliwego roboty wbród; poluje się wtedy na rozmaite zwierzynę.

Ongi pod koniec miesiąca ubijano żubry; są one wtedy najokazalsze — mają róg lśniący, kędziory na łbie niby utrefione, brodę i grzywę dorosłe, kędzierzawe. Mleśo tego, dziś do osobliwości należącego zwierzca, jadało tylko solone, a skóra zawsze była w wielkiej cenie. Nawet rogi użytkowano, wyrabiając z nich puhary, których używali nie tylko bogatsi, ale nawet magnaci i królowie.

Gdy żubra położono, zdejmowano żen skórę, wyprawiając ją natychmiast otrebami i kwasem, aby nie twardła od wiatru i urządzano z niej rydwan. W tym celu wyjmowano mózg, pozostawiając zresztą łeb i rogi, a nawet racice; do racic wyprawiano szpongi i niemi przytwierdzano skórę do wozu; na takim rydwanie ciągniętym dzielnym czterokonnym zaprzęgiem, powracał z polowania ten z myśliwych, któremu udało się żubra ustrzelić.

Jeżeli nie było grudy ani śniegu w październiku, na Szymona i Jude, to myśliwi spodziewali się, że Wszyscy Święci na białym przyjadą koniu i we wigilię św. Huberta pierwsze łowy wyprawią. Jeżeli zaś i patron myśliwych nie dopisze, szaruga jesienna potrwac może aż do św. Andrzeja.

Dzień św. Huberta dzieli właściwy rok myśliwski na dwie równe części; główne polowanie na ptactwo zaczyna się w czerwcu około św. Jana, a wszelkie łowy kończą się około św. Kazimierza. Myśliwy więc liczy sobie szesnaście tygodni polowania przed św. Hubertem i tyleż po tym dniu. Dawniej ściśle tego rygoru przestrzegano, mówiąc:

Święty Hubert tak długo dary będzie dawał,  
Pokaż w pośrodku pory łów będzie stawał“.

Z niektórymi datami listopada łączą się też i wskazówki rolnicze, albo też przepowiednie, dotyczące stanu pogody. Naprzykład:

W listopadzie grzmi — rolnik wiosnę śni.

Jak Marcin na białym koniu przyjedzie  
To ostrą zimę nam przywiezie.

Jaki czas na ofiarowanie,  
Taka zima też nastanie.

Po świętej Katarzynie,  
Pomyśl o pierzynie.

Na świętego Andrzeja  
Trza kożucha odbrodziaja.

—o—

### Koniec „cudu“ w Słupi.

Swojego czasu głośną była na szpaltach pism historia t. zw. „cudu“ w Słupi pod Srodą, gdzie dnia 14. sierpnia ub. r. miała się objawić trzem dziewczętom Matka Boska. Widzenia te miały się powtórzyć codziennie. Tysiące ludzi zaczęło pielgrzymować do Słupi. Nieraz pielgrzymki liczyły po kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a i liczba wizjonerów i wizjonerów wzrastała. Władze kościelne, jak zwykle, jak zwykle w takich wypadkach, zachowywały się z rezerwą, a nawet z niechęcią do tej sprawy, pisma zaś katolickie odnosiły się z wyraźną nieufnością do nadprzyrodzonego charakteru tych zjawisk.

Zostały one definitywnie wytlómaczone drogą naukową przez dwóch lekarzy, profesorów uniwersytetu poznańskiego, dr. Borowickiego i Błachowskiego, którzy stwierdzili, że chodził tu fakt sugestji masowej, kilkakrotnie nawet na tle historycznym, a spowodowanej ogólnym nastrojem psychicznym środowiska.

—o—

### Ciekawa sekta żydowska.

Według wiedeńskiej „Neue Freie Presse“, w Budapeszcie utworzyła się ciekawa sekta żydowska, wyznawców Jezusa Chrystusa. Członkowie tej sekty, której przywódcą jest adwokat budapeszteński, Dezider Földes, przyznają, że Jezus Chrystus był mesjaszem, poza tem jednak zachowują prawa mojszowe. Zebrania sekty odbywają się w sobotę wieczorem w jednym z domów na Tabakstrasse, bez jakiegokolwiek ceremonii zewnętrznej. Wyznawcy sekty oświadczają, że w Ameryce, Anglii, Francji i Niemczech istnieją liczni żydzi, których zdaniem Jezus Chrystus był od czasu Możesza największym przedstawicielem narodu żydowskiego i że Jego nauka wywarła największy wpływ na kulturę świata. Dalej twierdzą ci żydowscy wyznawcy Chrystusa, że Zbawiciel, według Ewangelji, okazywał najwyższy szacunek dla nauki Możesza i że apostołowie byli wierzącymi żydami. Dalej, według poglądu wyznawców nowej sekty, nima pomiędzy Nowym a Starym Testamentem żadnych przeciwieństw, a przynajmniej takich, których nie można pogodzić i spodziewają się, że ruch przez nich wsaczony rozszerzy się zwłaszcza

w państwach zachodnich, tudzież, że przywódcy żydowscy przyjadą w końcu do przesądzenia, uzna nie Jezusa nie jest zaprzeczeniem wiary Możeszowej jeno podniesieniem prawdziwego żydostwa. Bądź co bądź, powstanie tej sekty, to ciekawy objaw w czasach dzisiejszych.

—o—

### Szwedzka reforma szkolna.

Riksdag szwedzki zatwierdził reformę szkolną, która polegać będzie w pierwszym rzędzie na zmniejszeniu ilości przedmiotów szkolnych i przygotowywaniu młodzieży do przyszłego studjum czy zawodu.

Nowy system przewiduje trzy okresy nauki przeduniwersyteckiej: 1) sześć lat szkoły elementarnej przymusowej dla wszystkich, 2) cztery lata szkoły średniej, niepodlegającej przymusowi, a opartej na wykształceniu szkoły elementarnej, 3) trzy lata gimnazjum po którego ukończeniu dopiero można przystąpić do egzaminu i matrykularnego na uniwersytecie.

Interesujący jest system nauki w gimnazjum, z punktu widzenia pedagogiki. W ostatnich dwóch klasach ilość przedmiotów obowiązkowych z dawnej liczby 11 zostaje zmniejszona do 7. Z tej liczby cztery są głównymi obowiązkowymi przedmiotami, „trzy inne zaś mogą być przez ucznia wybrane odpowiednio do jego zamiłowań w kierunku przyszłych studjów, względnie zawodu. Tak naprzykład przyszły student teologii, oprócz obowiązkowych przedmiotów, tj. języka szwedzkiego, historii jednego nowożytnego języka i albo łaciny albo matematyki, wybrać może grękę, historję Kościoła i filozofję, przyszły lingwista doda jeszcze dwa inne języki nowożytne i trzeci jakiś przedmiot, przyszły fizyk wybierze biologję, chemję itd. W ten sposób student przygotowuje się już wcześniej do kariery uniwersyteckiej, co zaoszczędzi mu wiele czasu na uniwersytecie, z drugiej strony zaś redukcja przedmiotów zmniejszy przeciętne wypracowanie uczniów, szczególnie w wyższych klasach.

Panuje przekonanie, że nowy ten system otworzy drogę do nauki wszystkim klasom społeczeństwa i wzbudzi tem większe zainteresowanie młodych studentów.

—o—

### Błękitne oczy oznaką zdrowia.

Amerykański okulista, J. Levine, wygłosił w Waszyngtonie referat, w którym dowodzi czarno n. n. niebieskim, że niebieskie oczy świadczą o zdrowiu człowieka, czarne zaś są dowodem zatrucia organizmu. Każdy człowiek, nie wyłączając murzynów, we wczesnym dzieciństwie posiada oczy niebieskie, zmieniają one barwę z czasem wskutek chorób wymiszczających organizm. Dr. Levine twierdzi, że 99 proc. ludzi posiadało oczy niebieskie, gdyby, gdyby nie to, że organizm ich zatruty jest toksynami.

Specjalna dieta może jakoby przywrócić oczom właściwy kolor. Irlandczyki, którzy żywią się przeważnie mlekiem i kartoflami, cieszą się naogół dobrem zdrowiem, dzięki czemu oczy ich nie tracą pięknej błękitnej barwy. Błękitno oczy marynarze, zdaniem owego doktora, równie są zawdzięczają higienicznemu trybowi życia kolor swych oczu jasnych, jak toń morza.

\*\* Nie pić surowej wody! W miejscowości Janiszewo pod Pielplinem stwierdzono szereg wypadków duru brzuszego. Dochodzenie urzędowe ustaliło, że epidemia powstała wskutek picia surowej wody w Wierzyco.

maniu dał jej do zrozumienia, że uczyniła na nim wrazenie i ma ochotę oświadczyć się jej rodzicom o rękę. Panna po powrocie do domu, opowiedziała wszystko rodzicom. Ojciec zasięgnął wiadomości w Wiedniu, a skoro otrzymał potwierdzenie o solidarności domu bankowego, przyjął starającego się o córkę, przyczem naręczony obdarzył pannę drogo-cennym pierścieniem z brylantem. Po pewnym czasie odbył się ślub, gdzie ze strony pana młodego przybyło bardzo wytworne towarzystwo. Ojciec panny młodej wręczył jej jako posag i 500 dolarów za sprzedany dom, poczem młoda para wyjechała w podróż spoločną do Wiednia. W pewnej miejscowości młody pan zaproponował swej żonie, ażeby przenocowali w jednym z hoteli. Nad ranem mąż zbudził małżonkę, kazał sobie wydać biżuterię i 1.500 dolarów, rzekomo dla okazania ich Izbie skarbowej, celem uzyskania pozwolenia na wyjazd zagranicę. Żona nie przeczuwając nic złego, uczyniła to, a kiedy mąż wyszedł, usłyszała w sąsiednim pokoju rzucane słowa, jak gdyby targu o coś za dużą kwotę. Kiedy mąż wrócił, spytała co to znaczy, a wówczas wpadło do pokoju trzech drabów, związały ją sznurami i przymocowali do łóżka, kneblując jej usta, poczem wybiegli na ulicę, widocznie w zamiarze sprowadzenia pomocy, aby ją wywieźć. Nieszczęśliwa zrozumiała wszystko. Nadludzkiem wysiłkiem zdołała uwolnić się z więzów i zaalarmowała policję. Niestety bandytów ułać nie zdołano.

**o) Praszyń. (Masowe morderstwo.)** We wsi Gadomie gminy Krzyszowola o godz. 8 wiecz. do zarody gospodarza Tomasza Barowego wtargnęło o uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali wydania im pieniędzy. Gdy im odmówiono, bandyci rozpoczęli gęstą strzelanę do domowników. Trzy osoby zostały zabite, pięć osób ciężko rannych. Bandyci zrabowali 3000 zł gotówki i 5 dolarów, poczem zbiegli. Zarządzono natychmiast obławę w całej okolicy.

### Ogólne wiadomości.

**a) A Leszno?** Od dnia 1 listopada rb. donoszą się do ruchu telegraficznego między Polską a Niemcami dalsze urzędy polskie: Czarnków n. Notecią, Grodzisk poznań. Miały, Pniewy i Smiętel.

### Program „Radia Poznańskiego”.

5 listopada.

12.45 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy piętnej. 17.20 Odczyt. 17.45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska”. 19.00 Nadprogram. 19.10 Odczyt. 19.35 Komunikaty. 19.45 Lekcja języka francuskiego. 20.10 Komunikat. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal”.

### Program „Radia Warszawskiego”.

5 listopada.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty i nadprogram. 15.00 Komunikaty i nadprogram. 16.25 Komunikaty i nadprogram. 15.40 Odczyt. 17.05 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla młodszych. 18.15 Fragment z „Dziadów”. 19.00 Komunikat. 19.15 Rozmaitości. 19.35 „Radiokronika”. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty i nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

### Z poznańskiego targu na bydło.

**Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Ceni.** Poznań, dnia 3 listopada 1927 r.

Spędzono wołów 42, buhajów 150, krów 372, bydła 594, świń 2150 cieląt 478, owiec 378, kóz —, prosiąt —. Razem zwierząt 3565. Płacano za 100 kg żywej wagi za:

Bydło:	
<b>Samiki:</b>	
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wart rzeźnej	000—000
pełnomięsiste, młodsze	135—150
mierne odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	118—130
<b>Jalówki i krowy:</b>	
pełnomięsiste wycuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat	160—168
starsze wycuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	140—150
mierne odżywione krowy i jalówki	120—128
licho odżywione krowy i jalówki	90—100
<b>Cielęta:</b>	
na przedniejsze cielęta tuczone	190—200
średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	170—180
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	140—150
liche ssaki	000—000
<b>Owce:</b>	
<b>Opasy chłwek:</b>	
lagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone	000—150
starsze skopy tuczone, liche lagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce	125—130
<b>Świnie:</b>	
tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	220—228
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	210—216
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	200—204
młodsze świnie ponad 80 kg.	190—192
młodsze i późne kastraty	160—180
Przebieg targu spokojny.	

## Z Poznania.

**P) Posłuchania u Prymasa.** Kancelarja Prymasa Polski komunikuje, iż w bież. tygodniu do soboty włącznie J. E. Ks. Prymas dr. Hlond nie będzie udzielał audiencji.

**P) Sejmik.** Obrady pierwszego zebrania plenarnego Sejmiku Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, które odbędą się w dniu 8 listopada rb. o godz. 3.45 popoł. w auli Uniwersytetu Poznańskiego przy ul. Władzowej, zostaną podane do wiadomości ogółu przez Radio Poznańskie, na co zwraca się specjalną uwagę redaktorów. Dla przyjaźni spółdzielczości, szczególnie młodzieży akademickiej oraz tych, którzy nie otrzymali specjalnych zaproszeń, rezerwuje się miejsca balkonowe w auli uniwersyteckiej.

**P) Żnów zaginięcie.** W ubiegły piątek oddał się ze swego mieszkania przy ul. Głogowskiej 55, 35-letni komornik magistracki p. Władysław Brzóska i dotychczas do domu nie powrócił.

**P) Powódź kradzieży.** Kronika kradzieży domowych w ostatnich dniach świątecznych była bardzo onifita. Korzystając widocznie z nieobecności lokatorów, którzy gremialnie odwiedzali groby, rabusie „pracowali” z niezwykłą energją i obłowili się szeregiem najróżnorodniejszych przedmiotów, nie wyłączając gotówki.

**P) Straszny wypadek miłośników filmu** Wczoraj w południe w prywatnym mieszkaniu naczelnika poznańskiego stacji dworcowej p. Wojciechowskiego dwaj jego synowie 11-letni Henryk i 7-letni Tadeusz obdarzeni przez rodziców pokojowym aparatem kinematograficznym, chcieli przeprowadzić pewne demonstracje i zamknęli się w jednym z pokoi, gdzie rozpoczęli swe doświadczenia. Zwój filmu wskutek zbytniego zbliżenia się do stojącej w pobliżu lampki załął się, powodując silną detonację. Odłamki wrzucili iak rów-

nież jęki poparzonych chłopców usłyszała matka, która nie mogła jednak się dostać do zamkniętego pokoju. Dopiero po dłuższej chwili mały Tadeusz przywlokłszy się do drzwi, otworzył je z klucza. Zrozpaczona p. Wojciechowska wzięła w kłębach dymu, unoszących się z zapalonych mebli — dwie żywe płonące pochodnie, przyniesiono koce, którym zduszone płomienie. Dzieci natychmiast odwieziono do lecznicy kolejowej. Obaj chłopcy odnieśli bardzo poważne oparzenia na całym ciele. Starszy doznał poparzeń na nogach, rękach, plecach i twarzy. Młodszy odniósł również poparzenia na nogach, rękach, plecach i twarzy.

**P) Udogodnienie komunikacyjne.** Z dnjem 1 listopada wchodzi w życie nowe rozporządzenie o komunikacji osobowej i bagażowej między Polską a Zw. Socjalistycznych Republik Rad. Do tej komunikacji są włączone narazie Poznań i Zbąszyń. Podróżni, chcący jechać do wyżej wspomnianego państwa mogą być wrost odprawiani.

**P) Koszta utrzymania.** Poziom kosztów utrzymania w miesiącu październiku br. obniżył się w stosunku do miesiąca poprzedniego dla osób pracujących w handlu i przemyśle, o 0,68 proc.

**P) Pochwycenie bandy fałszerzy.** W czasie rewizji, dokonanej w pewnym hotelu na Łazarzu, aresztowano Feliksa Trafalskiego robotnika, dekarza Edwarda Buchwala i jego siostrę Marię pochodzących z Łodzi. — Przy rewizji domowej u aresztowanych znaleziono około 100 sztuk fałszywych 5-cio złotych oraz fałszyfikaty papierowych 2-złotów. i pięniędzy metalowych.

**P) Teatry poznańskie.** Wielki: 4. 11. „Eugeniusz Oniegin”, opera Czajkowskiego (ceny zniżone). 5. 11. „Drużarz” operetka Lehara. Polski: 4. 11. „Dziady”. 5. 11. „Dziady”. Nowy: 4. 11. „Gwałtu, co się dzieje, (po cenach zniżonych).

## Z Warszawy.

**W) Togi dla sędziów i prokuratorów** mają już wkrótce być wprowadzone. Będą to długie, faldziste czarne togi z szerokiemi rękawami i peleryna. Stroju dołnelni biret-rozgaływka czarnego koloru. Obramowania będą stosownie do hierarchji czerwone, fioletowe i gronostajowe.

**W) Cztery konfiskaty.** Onegdajse warszawskie dzienniki popołudniowe „Kurier Warszawski”, „A.B.C.” „Polak Katolik” i „Dzień Polski” zostały skonfiskowane za wadomość podana przez oficjalną agencję katolicką w Polsce (Katolicka Agencja Prasowa). W wiadomości było wymienione nazwisko J. Eminencji ks. kardynała Kakowskiego. Pod wadomością wadomości, jakie obiegły miasto, inteligencja stolicy rozpoczęła wczoraj składać karty wizytowe w mieszkaniu J. E. ks. kardynała Kakowskiego z wraźkami holdu. — Wszystkie wymienione dzienniki zamieszczyły wadomości, wedle której oddział wojska wobec przejeżdżającego na spacer kard. Kakowskiego śpiewały piosenki żołnierskie niemoralnej treści.

**W) Zbiłkana owieczka.** Kurja metropolitalna warszawska podaje do wiadomości, że ks. Czesław Orzechowski nie jest upoważniony przez władzę duchowną archidiecezji warszawskiej do wygłaszania gdziekolwiek odczytów.

**W) Przejechanie.** Na moście ks. Poniatowskiego dostał się pod koła własnego wozu 22-letni Kazimierz Korcz, woźnica (Młynarska 10.) Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone oraz szarpane grzbietu oraz stopy.

**W) Zatonęła szkoła pływania.** Przy prawnym brzegu Wisły, powyżej mostu Poniatowskiego, zatoniły dwie stare kłopy, na których znajdowała się szkoła pływania braci Kozłowskich. Wypadku z ludźmi nie było.

**W) Białe paleczki.** Policja regulująca ruch zaopatrzoną jest obecnie, wzorem wszystkich większych miast zaaranicznych, w białe paleczki wzamian dotychczasowych.

### RUCH W TOWARZYSTWACH

**h) Bieźność „Sokol.”** Cwiczenia druben i ruhob dzis w piątek o godz. 8 wiecz. w ćwiczeni miejskiej. Czolem Naczelnictwo.

**h) Tow. Młodych Polek Leszno.** Dzis po nabożeństwie zbiórka 8 mego zastępu. W niedziele od godz. 2—3 otwarta biblioteka, po niesporach na podwórzu szkoły miejskiej pow. gry. Zarząd.

**h) Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.** Dzis wiecz. o godz. 6 lekcia śpiewu w Domu Katolickim. O liczne przybycie pros! Zarząd.

**h) Ogólne zebranie członków Zjed. Zawod. Polsk.** także kolejarzy odbędzie się w piątek dnia 4. 11. 27 o godz. 8 wieczorem w lokalu o. Michałaka. Reterat wygłosi prezes Centr. Mankowski z Poznania. O liczny udział proszą Zarząd.

**h) K. S. „Jutrzenka.”** Dzis w piątek odbędzie się na sali p. Kleczka o godz. 8-mej wiecz. pogadanka. O liczne przybycie pros! Zarząd.

**h) Tow. Szachowe „Hetman.”** Dzis w piątek o godz. 8 odbędzie się zebranie w kawiarni Esplanade ważne sprawy. Referat p. t. „Szachid polscy” na turniejach międzynarodowych od 1926—27 r. Zarząd.

**h) Kl. Sp. „Pegoni.”** W sobotę dnia 5. bm. wiecz. o godz. 8 meje zebranie mies. w szatni ćwiczeni miejsk. Następnie ćwiczenia na sali. Przybycie wszystkich członków konieczne. O godz. 7.30 zebr. zarządu. Od godz. 8.30 będzie futka na boisko zamknięta. Zarząd.

**h) Związek Kolejarzy Z. Z. P.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę 5 listopada o godz. 7 wieczorem na sali p. Michałaka. O liczny udział pros! Zarząd.

**h) Związek Inwalidów Wojennych R. P. Kolo Leszno.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedziele dnia 6 bm. o godz. 2 po poł. na sali p. Włodarczaka przy ul. Sokolnej 7. Ze względu na ważność spraw, przybycie konieczne. Zarząd.

**h) Bieźność Inwalidzi Cywilni w Lesznie.** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedziele dnia 6 listopada br. w Domu Katolickim. Ponieważ będą omawiane ważne sprawy ze zjazdu delegatów w Poznaniu, dlatego proszą o jaknajliczniejszy udział. Prezes.

**h) Tow. Kat. Robotników Polsk. Leszno.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedziele dn. 6. 11. br. o godz. 5 popoł. w Domu Kat. Odczyt wygłosi drb. Reżyzczak. O liczny udział członków i gości pros! Zarząd.

gp. Dzis dnia 4. bm. kursy wauit są następujące:

Dolar ameryk.	1	8,88
Funt angielski	1	43,28
Frank franc.	100	34,83
szwajc.	100	171,71
Marka niem.	100	11,58



Dnia 2 bm. zmarła żona członka naszego sp.

## Katarzyna Fronda

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5-go bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Boczna 19.

O liczny udział członków w pogrzebie pros!

### Zarząd Tow. Przemysłowców w Lesznie.

### Panienka

poleca się do szycia po za domem.

Zgłoszenia:  
LESZNO  
ulica Poniatowskiego 28, I. p.

### Maturzysta

zmuszony przerwać rozpoczęcia studia, udzieli korepetycji (specjalności: matematyka i język klasyczny), ewentl. przyjmie jakikolwiek zajęcia biurowe.

Łaskawe oferty do eksped. Główn. pod „Maturzysta”.

## UCZNIA

władającego językiem polskim i niemieckim, potrzebuje firmę spedycyjną.

Oferty list. do eksp. Główn. pod lit. „W. A. 100”.

### OGŁOSZENIA

w gazetce naszej są SKUTECZNE!!!

**CUKIERNIA I KAWIARNIA „POLONIA“ WŁASC. ST. KASPRZAK W LESZNIE**  
**CODZIENNIE KONCERT ARTYSTYCZNY**

W sobotę, dnia 5 bm. **WIEPRZOBICIE**, kieszki z kapustą, biała kiełbasa i nogi wieprzowe.

**Darmo! Darmo!**

**TKACKA WYSTAWA W LESZNIE**

Szanownej Publiczności miasta Leszna i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, iż

dnia 5 bm. od godz. 4 do 9 wiecz. I w niedzielę od godz. 8 rano do 8 wiecz. w Hotelu Dworcowym

wystawiać będą

**najnowsze modele w najrozmaitszych deseniach** wyroby ręcznego tkactwa bez warsztatów:

swetry, palta, kostjumy, pledy i desenie na materiały w wielkim wyborze.

Po wystawie otwieram kurs tychże wyrobów,

które w ostatnich czasach zostały nagrodzone na wystawie wynalazków w Warszawie srebrnym medalem i dyplomem uznania.

Zgłoszenia na kurs przyjmuję w Hotelu Dworcowym już w czasie wystawy. Prosząc o łaskawie zwiędzenie tej tak pożytecznej pracy, która wszędzie wywołała ogromne zainteresowanie, pozostaję z poważaniem

Jadwiga Witkowska.

Niniejszem proszę sobie zanotować, że zostałem przyłączony do sieci telefonicznej w Lesznie pod nr.

**268**

Polecam się łaskawej pamięci.

**WŁADYSŁAW NOWACZYK**  
mistrz malarski  
Leszno, ulica Łaziebnna 11.

**Kino Apollo - Leszno - Leszczyńskich 30**

Dzisiaj nadzwyczajny arcyfilm sezonu  
**KOCHANKA OFICERA OCHRANY**  
 (DZIECKO WOLNEJ MIŁOŚCI)  
 dramat monumentalny z dziejów carskiej Rosji.  
 Początek o godzinie 7 i 9. Koncert artystyczny.

Na realności przy ul. Komeniusza nr. 27

**zamierzam przenieść moje przedsiębiorstwo młynarskie z urządzeniem motorowym.**

Należyce uzasadnione sorzechy należy skierować w przedciu 14 dni od daty ogłoszenia do Magistratu pokój nr. 4.

**Dom Zbożowy**

ig. Jezteński w Lesznie  
 Motorowa przetwornia zboża na mąkę i krupy.

**Resztówka**

120 morg., kolo Czempinia, ziemia pszenno-żytnia, budynki obszerne, masyw. kompl. żniwo bez inwent. Cena 40 000 zł. wpłaty 15 000 zł. resztę za 30 lat na hipotekę.

Wł. Ławniczak, Leszno, Dworcowa 43a, tel. 298.

**Nowa Wieś! Nowa Wieś!**

W niedzielę, dnia 6 listopada 1927 r.

**KIERMASZ**

Orkiestra 17 pułku ułanów.

Zaprasza uprzejmie

RAUHUT.

**Submisja.**

Państwowe Nadleśnictwo Włoszakowice odda przez submisję dowóz włącznie z załadowaniem na wagony 1800 mp. szczap sosn. opałow. z leśnictw Koczury, Papiernia do dworca we Włoszakowicach.

Warunki:

1. cena dowiezienia z załadowaniem na wagon od 1 mp. zł. .... gr.
2. dostawa musi nastąpić niezwłocznie,
3. kaucja za dotrzymanie umowy zł 300, które po dokonaniu zwrócone zostają,
4. do wniosku winien być dołączony znaczek stemplowy na 3 zł.

Zapiecztowane oferty winny być składane do dnia 7 listopada 27, południe 12 godz. w Nadleśnictwie Włoszakowice z napisem: „Submisja na dowóz 1800 mp. opałowa“.

Państwowe Nadleśnictwo zstrzeza sobie prawo wyżej podanej submisji.

Nadleśniczy państwowy F. Rożyński.

**Zawiadomienie.**

Podarki gwiazdkowe

**za darmo**

otrzyma moja Szań. Klientela do 30 listopada przy zakupie ponad 10 złotych różne wartości, przedmioty, w tem:

skrzypce, mandoliny, harmoniki i t. d. Proszę zwiędzić moja wystawę.

Podarki są wystawione w oknie wystawowem.

**Andrzej Juszt**  
Leszno, Rynek 2.

**Bartolik**  
(Poznań, Mikiewicz 3)  
dawniejszy stroiciel (s. ecia lista) fortepianów w nadwornej fabryce Bechsteina w Berlinie, stroić będzie od poniedziałku w Lesznie. Zgłosz. do eksp. Głosu.

W każdy czwartek i piątek

**świeże ryby**

**Skład spożywczy**  
Leszno, ulica Łaziebnna 23.

Od 1 listopada do 1 grudnia sprzedaje

**25 proc. taniej**

**Skład Manufaktury**  
Leszno, ulica Kościuska nr. 5.

Jutro w sobotę  
**zabawa taneczna**  
 na sali p. Koniecznego w Lesznie przy ulicy Lipowej.  
 Zaprasza uprzejmie gospodarz.

**Powóz**

otwarty, w dobrym stanie, na sprzedaż.  
**W. PEISERT - LESZNO**  
 ulica Głogowska 1.

**Tania jątka**

przy Rzeźni Miejskiej w Lesznie.

Jutro w sobotę od godz. 8 rano sprzedaż gotowanego mięsa wieprzowego, warunkowo zdanego, funt 80 groszy, smalcu funt 2 zł, mniejwartościowego surowego mięsa wołowego, funt 40 groszy.

**Maszynka**

do gotowania gazem, (dwa ogniska), tanio na sprzedaż.  
**Marczyński, fryzjer**  
 Leszno, ulica Dworcowa.

**Fortepian**

używany, w dobrym stanie, okazynie na sprzedaż. Cena 800 zł. Gdzie? wskazuje eksp. Głosu.

**Skład**

nadający się na każdą branżę, natychmiast tanio do wynajęcia. Gdzie? wskazuje eksp. Głosu.

**2 umebl. pokoje**

dla 2 panów, do wynajęcia. LESZNO ulica Królowej Jadwigi 27.

**Poszukuję mieszkania**

2-3 pokój, z kuchnią, natychmiast lub później. Czynsz zapłacić według umowy. Kto? wskazuje eksp. Głosu.

**Kino Palace Leszno**

Od dziś rozpoczynamy wyświetlać dwie arcywesołe komedje.

Pierwsza komedja w 8 aktach p t.

**URWIPOŁEĆ**

W głównej roli:

**HARRY LIEKKE, Mady Christians, Erna Morena, Małgorzata Szfelgel.**

Druga komedja w 8 aktach

**Pat i Patachon**

najslawniejsi komicy świata, ulubienicy publiczności jako

**Konkurencja stralji**

**2 godziny humoru i śmiechu!!!**

Początek o godz. 7 i 9-tej.

**Nagrodę otrzyma ten**

któ dopomoże do otrzymania 4 lub 5 pokojowego **SŁONECZNEGO MIESZKANIA.**

Zgłoszenia piśm. pod lit. „Z. H.“ do eksp. Głosu.

**Posada kronikarza**

jest natychmiast do objęcia. Pożądany jest młody, energiczny inteligent. Warunki podług umowy.

Oferty piśmienne do ekspedycji „Głosu“ pod lit. „G. Z.“

**Ogłoszenie.**

Nadleśnictwo Rydzyna w Rydzynie podaje do wiadomości, że dnia 12. 11. br. godz. 11 przed południem odbędzie się w kancelarii Nadleśnictwa w Rydzynie

**submisja na wiklinę z leśnictwa Nowy Świat.**

Oferty należy składać w załakowanyh kopertach z napisem: „Submisja wikliny“ z podaniem ceny w słowach i cyfrach za 1 centnar.

Warunki można obejrzyć w kancelarii Nadleśnictwa w Rydzynie od godziny 9-12.

**Nadleśnictwo Rydzyna fundacji Sułkowskich.**